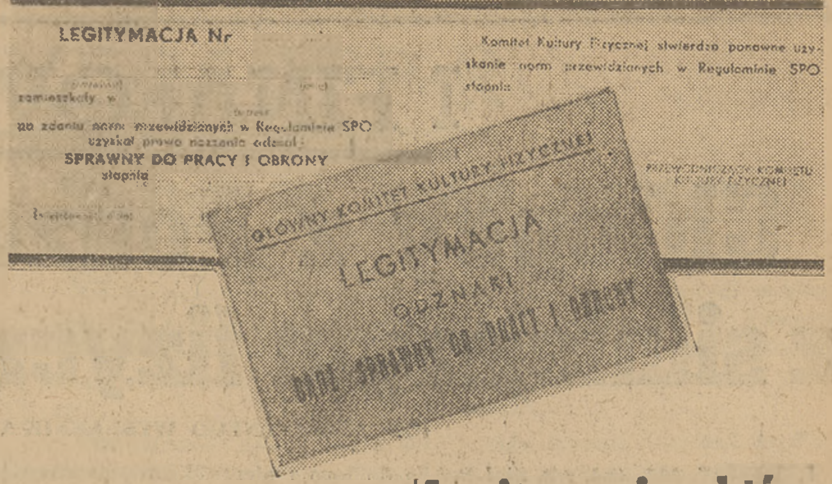
Pierwsza porażka koszykarzy Kolejarza Poznań ➡ str. 5

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 94 Warszawa, poniedziałek 27 listopada 1950 r. Rok VI



Dwa zwycięstwa bokserów we Francji

WIELKIE NIESPODZIANKI W PUCHARZE POLSKI

SPRAWNY DO PRACY I OBRONY

na piersiach 133 sportowców

CAŁY kraj wyczekiwał na wielką chwilę wręczenia pierwszych odznak SPO. Chwila ta nadeszła. W niedzielę w Teatrze Narodowym podczas akademii sportowej z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej pierwszych 133 obywateli otrzymało zaszczytne odznaczenie wraz z książeczkami legitymacyjnymi.

Wielki to moment w historii naszej kultury fizycznej — uruchomiona bowiem została siła, która dźwignie społeczeństwo polskie na wyższy szczebel wartości fizycznych i moralnych. Masowe zdobywanie odznaki, stworzonej na wzór radzieckiej GTO zamieni się w szlachetny wyścig młodzieży.

Sprawny do Pracy i Obrony — stanie się szybko symbolem hartu ciała i ducha tak jak to jest w Związku Radzieckim. W walce o wykonanie Planu 6-letniego odznaka SPO na piersiach młodzieży to pewność szybszego wykonania planu a więc szybszej budowy podstaw socjalizmu.

Na akademii i uroczystym wręczeniu pierwszych odznak była obecna Maria Isakowa, delegatka ZSRR na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Pierwszą odznakę otrzymał Paweł Adamczyk z Gwardii.

PO powitaniu gości i zagajeniu uroczystości przez sekretarza Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej mjr. Giedgowda, powołano prezydium akademii. Za stołem prezydialnym miejsca zajęli: przewodniczący GKKF pos. Motyka, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i sportowych, zasłużeni mistrzowie sportu: Szymura, Morończyk i kpt. Fokt oraz zasłużona mistrzyni sportu ZSRR — Maria Isakowa.

Referat o przodującym w świecie sporcie radzieckim wygłosił zasłużony mistrz sportu — Szymura.

Zobrazował on wspaniałe osiągnięcia sportowców Związku Radzieckiego i ich wkład w walkę o pokój. Przerywano mu żywiołowymi oklaskami i okrzykami na cześć przyjaźni sportowców polskich i radzieckich, na cześć Pokoju i wodza światowego obozu postępu i pokoju — Józefa Stalina.

Podczas akademii odbyła się uroczystość wręczenia pierwszych odznak Sprawny do Pracy i Obrony. Na wstępie tej uroczystości zabrał głos przewodniczący GKKF poseł Motyka, który zwracając się do pierwszych zdobywców SPO powiedział:

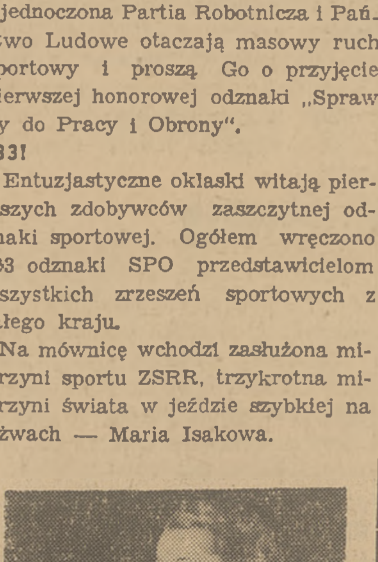
— Niech znaczki SPO, które nosić będziecie na bluzach robotniczych i mundurach szkolnych będą symbolem waszej tężyzny fizycznej, waszego nowego stosunku do pracy i nauki.

Wśród oklasków i wielkiego entuzjazmu zebranych delegatka ZMP odczytała list do Prezydenta Bieruta, w którym sportowcy polscy składają Pierwszemu Obywatelowi serdeczne podziękowania za troskliwą opiekę, jaką pod Jego kierownictwem Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Państwo Ludowe otaczają masowy ruch sportowy i proszą Go o przyjęcie pierwszej honorowej odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony".

133!

Entuzjastyczne oklaski witają pierwszych zdobywców zaszczytnej odznaki sportowej. Ogółem wręczono 133 odznaki SPO przedstawicielom wszystkich zrzeszeń sportowych z całego kraju.

Na mównicę wchodzi zasłużona mistrzyni sportu ZSRR, trzykrotna mistrzyni świata w jeździe szybkiej na łyżwach — Maria Isakowa.



Pojawienie się Isakowej wywołuje niemilknące oklaski i okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i wodza mas pracujących całego świata — Generalissimusa Stalina.

Maria Isakowa, delegatka Związku Radzieckiego na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, w krótkim przemówieniu podzieliła się z zebranymi swoimi wrażeniami z obrad Kongresu w Warszawie, a następnie omówiła osiągnięcia sportu radzieckiego i wkład postępowych sportowców całego świata w walkę o pokój.

Następnie rozpoczęły się pokazy sportowe w wykonaniu studentów WF oraz część artystyczna w wykonaniu zespołu Domu Wojska Polskiego.





W Teatrze Narodowym odbyło się uroczyste rozdanie pierwszych 133 odznak SPO. Na zdjęciu prezydium — po prawej stronie posła Motyki nasz miły gość Isakowa, a po lewej przewodniczący Wojewódzkiego KKF mjr Giedgowd

Franek Szymura otrzymuje z rąk przew. WKKF mjr Giedgowda Odznakę SPO

Foto Z. Małek — API

Puchar radosnych niespodzianek

PIERWSZA runda rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu centralnym przyniosła niespodzianki i to niespodzianki przyjemne. LZS z Grzybowic, rewelacja piłkarska Śląska, pokonał drugoligowy zespół częstochowskiego Ogniwa 6:0. Inny drugoligowiec — Kolejarz Przemyśl przegrał ze Spójnią z Tomaszowa Lubelskiego 1:2, Kolejarz ze Świdnicy, który w wyniku tegorocznych rozgrywek opuścił II ligę, pokonał jednak innego drugoligowca — Stal Katowice 6:4. Koło Sportowe przy porcie szczecińskim eliminuje Budowlanych z Gdańska 3:2, Flota (Gdynia) rozprawia się z Kolejarzem. Ostrów 1:0, a wreszcie I-ligowy Kolejarz Poznań przegrywa w Toruniu z miejscowym Kolejarzem 0:1, a Górnik Bytom ze Spójnią Okocim 0:2!

Jak na I rundę Pucharu Polski dość niespodzianek. Trzeba przyznać, że niespodzianki te mogą tylko cieszyć, gdyż wykazują, że nowe siły, młode drużyny, nie zmanierowane jeszcze i nie zepsute, stają się już teraz poważnym przeciwnikiem dla rutynowanych zespołów.

Walki o Puchar przynoszą zawsze nieoczekiwane wyniki. Jeśli w przyszłym roku takie niespodzianki będą również na porządku dziennym, będzie to dowodem, że masowa impreza piłkarska, jaką był Puchar Polski — zdała egzamin.

Do jakich Zrzeszeń przechodzą Kluby ZS Związkowiec str. 4

Mistrz Polski przegrał

Górnik Janów - Związk. Kryn. 4:3

KATOWICE, 26.11 (Tel. wł.). **Górnik Janów — Związkowiec Krynica 4:3 (4:1, 0:1, 0:1).** Bramki dla Górnika zdobyli: Wróbel II — 3, Gansiniec — 1. Dla Związkowca: Csorich, Burda i samobójcza po strzale Jeżaka. Sędziował red. Zarzycki i Ferenc. Widzów 12.000.

Związkowiec: Szlendak, Prorok, Żyliński, Jeżak, Csorich, Lewacki, Janiczko, Burda, Nowak, Pociecha.

Górnik: Węgrzyn, Januszewicz, Ulman, Kępny, Pęczek, Gburek, Gansiniec, Poleś, Wróbel I, Wróbel II i Wróbel III.

Początkowo zapowiadało się na dotkliwą porażkę mistrza. Górnicy narzucili bardzo silne tempo, co wyprowadziło całkiem z równowagi Kryniczan. W pierwszej tercji pozwolili sobie strzelić 4 bramki, z których Szlendak ma na sumieniu conajmniej 2. W ostatniej minucie pierwszej tercji Csorich po przeboju zdobywa punkt dla kryniczan.

W drugiej tercji Górnicy nie atakują już z takim impetem, gra się wyrównuje i z każdą chwilą staje się co raz bardziej nieciekawa. Zawodnicy obu drużyn opadają na siłach. Burda jest sam na sam z bramkarzem i nie może zdobyć bramki. Związkowiec ze strzału samobójczego poprawia wynik na 4:2.

W ostatniej tercji obraz gry nie ulega zmianie, tempo jest nadal powolne. Oba zespoły zaprzepaszczają kilka okazji do zdobycia bramek.

Pierwszy występ mistrza Polski nie wypadł okazale. Kryniczanie wykazali duże braki w jeździe, czemu nie należy się dziwić, gdyż był to ich pierwszy mecz. Jedynie Csorich i Burda grali na należytym poziomie.

U zwycięzców najlepiej zaprezentowali się Gansiniec i bracia Wróblowie. Górnicy wygrali zasłużenie, gdyż byli zespołem bardziej wyrównanym i zmieniali się całymi piątkami, Kryniczanie natomiast zmiany przeprowadzali sporadycznie z chwilą, gdy któryś z lepszych osłabł. (Csorich grał cały mecz bez wypoczynku). Poziom spotkania nie najlepszy. Obie drużyny zabiło mordercze tempo w pierwszej tercji.

Gwardia wygrywa sztafetę do Nowej Huty

KRAKÓW, 26.11 (Tel. wł.). Dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zorganizowała Gwardia bieg sztafetowy na trasie 28 km, z Krakowa do Nowej Huty i z powrotem. W biegu startowało 7 sztafet,

Zwyciężyła sztafeta Gwardii, w której biegli m. in. Biernat, Boczar, Smiertek, Petek, Jasiński, Kolasa, oraz czołowe sprinterki Legutkówna i Romańska.

13:1 wygrywają bokserzy we Fresnes

Brzeziński remisuje

LILLE, 26.11 (Tel. wł.). Bokserzy polscy reprezentujący CRZZ rozegrali drugie spotkanie we Francji w miejscowości Fresnes, położonej w Północnej Francji, odległej o 10 km od Valenciennes. Jest to małe miasteczko, liczące zaledwie 7 tysięcy mieszkańców, z których większość trudni się górnictwem. W Fresnes mieszka wielu Polaków, przez których nasi bokserzy byli bardzo serdecznie podejmowani.

Polacy walczyli z drużyną FSGT i wygrali spotkanie 13:1. Ponieważ Grzywocz czuł się niedobrze, nie wziął udziału w spotkaniu, a nasze kierownictwo wystawiło dwu bokserów w muszej Anielaka i Woźniaka. Obaj nasi pięściarze wygrali na punkty. W piórkowej wygrał Bazarnik, a Brzeziński zremisował. Dalsze zwycięstwa odnieśli Chychła, Sznajder i Nowara. Wieczorek i Drapała nie startowali.

Bokserzy polscy mieli wielce utrudniony powrót do Lille, gdyż w niedzielę wieczorem w Północnej Francji zapadła niezwykle gęsta mgła, tak, że samochody mogły się posuwać po szosach z szybkością zaledwie 5 km na godzinę. Polscy pięściarze przybyli do Lille dopiero po godzinie 1 w nocy, a już rano o 9 udali się w dalszą drogę do Metzu.

Sprawozdanie z pierwszego występu bokserów CRZZ we Francji na str. 3.

Wielka impreza sportowa dla pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej

POZNAŃ, 26.11. (Tel. wł.) — W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyła się na boisku Związkowca impreza centralna, w której wzięli udział sportowcy Poznania oraz liczne delegacje LZS z województwa. Defiladę otworzyli zasłużeni mistrzowie sportu Stawczyk i Adamczyk oraz znana zawodniczka LZS Wągrowiec — Pytulanka.

Po utworzeniu przez zawodników żywego napisu „Stalin", piłkarz Związkowca Groński odczytał rezolucję, w której sportowcy Poznania oraz członkowie LZS postanawiają włączyć się w szeregi bojowników walczących o trwały pokój na świecie.

W godzinach rannych odbyła się w zarządzie Woj. ZSCh akademia, w czasie której przedstawiciele poszczególnych LZS składali meldunki o realizacji zobowiązań podjętych dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji. W czasie akademii wręczono LZS upominki i dyplomy, przy czym LZS Czapury pow. poznański, zdobył pierwszą nagrodę za najlepsze zrealizowanie zobowiązań.

Delegaci na Kongres w AWF

SPORTOWCY — delegaci zagraniczni na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zwiedzili 25 bm. Akademię Wychowania Fizycznego a następnie podejmowani byli przez przewodniczącego GKKF — pos. Motykę lampką wina.

Członkowie delegacji Finlandii: Przewodniczący Kolarskiego Związku Fińskiego Hagstroem oraz nauczyciel wf i czynny lekkoatleta Honkonen wyrazili się z wielkim uznaniem o Akademii Wychowania Fizycznego.

Finowie uważają, że jest to jeden z najbardziej wzorowych i nowoczesnych obiektów tego rodzaju w Europie.

Mistrzyni świata w jeździe szybkiej na łyżwach — członkini delegacji radzieckiej Maria Isakowa zachwycona jest tempem odbudowy Warszawy oraz serdecznością i gościnnością z jaką spotkała się w Warszawie i w Katowicach.

Z pobytu w Polsce i ze spotkań ze sportowcami polskimi zachowam jak najmilsze wspomnienia — oświadczyła Isakowa.

WIECZOREM Isakowa przybyła na Stadion WP, gdzie była owacyjnie przyjęta przez licznie zebranych członków Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego.

Z ramienia CWKS witali ją przedstawiciele klubu z płk. Czarnikiem na czele. Najmłodsza członkini klubu ofiarowała Isakowej bukiet czerwonych róż, a płk. Czarnik wręczył mistrzyni świata proporczyk CWKS.

Isakowa podziękowała za zgotowane jej entuzjastyczne przyjęcie i udała się na salę gimnastyczną, gdzie przeprowadziła suchą zaprawę z sekcją łyżwiarską CWKS.

Legitymacja o którą ubiegać się będzie każdy obywatel

W NIEDZIELĘ zostały rozdane na uroczystej akademii pierwsze legitymacje odznaki SPO. Każdy, ubiegający się o zdobycie odznaki zaciekawiony jest zapewne tym, jak taka legitymacja wygląda. W posiadaniu naszej Redakcji są dwa egzemplarze legitymacji i postaramy się opowiedzieć Czytelnikom, jak one wyglądają.

A więc legitymacje są dwie, tak jak dwie są odznaki. Jedna to legitymacja SPO, druga BSPO (odznaka stopnia dziecięcego).

Format obu jednakowy. Małe, estetyczne, oprawne w płótno zmieszczą się w każdej kieszeni i nie prędko się zniszczą. SPO jest koloru zielonego, zaś BSPO granatowego. Na płótnie tłoczony napis górą Główny Komitet Kultury Fizycznej, na całej pozostałej przestrzeni Legitymacja Odznaki Sprawny do Pracy i Obrony (lub Bądź Sprawny do Pracy i Obrony).

Wewnętrzne kartki zawierają: poświadczenie prawa noszenia odznaki, zaświadczenie powtórnego odbycia prób na odznakę, następnie prawa i obowiązki posiadacza odznaki.

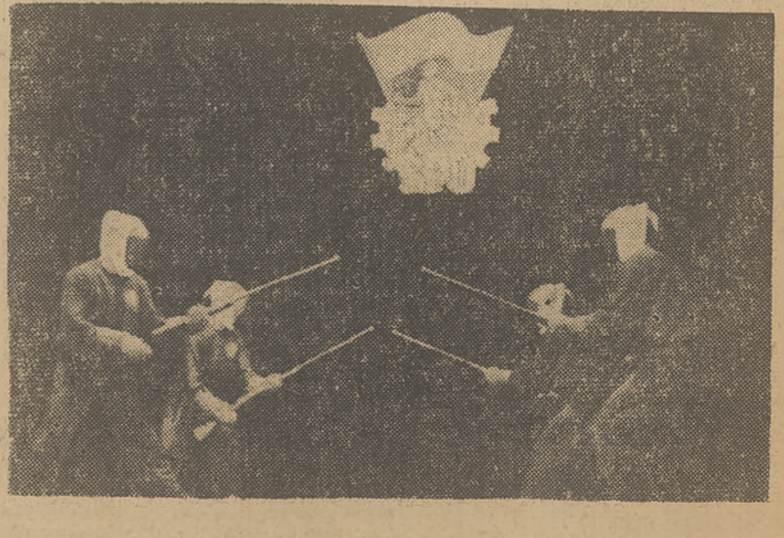
Kartek wewnętrznych jest cztery. Na pierwszej mamy numer legitymacji, miejsce na wpisanie danych posiadacza oraz stwierdzenie jego prawa do noszenia odznaki. Na drugiej stronie jest miejsce na potwierdzenie ponownego zdobycia SPO (przypominamy, że odznakę trzeba zdobywać przy przechodzeniu z każdej grupy wiekowej do wyższej i w każdej grupie po dwa razy).

Na następnych kartkach legitymacji mamy zamieszczone prawa i obowiązki posiadacza odznaki. Pierwszy punkt mówi, że odznaka jest zaszczytnym odznaczeniem sportowca Polski Ludowej. Następnie wymienione są prawa, jakie uzyskuje posiadacz odznaki. Są to oprócz prawa noszenia odznaki pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkół wychowania fizycznego i otrzymywaniu stypendiów, pierwszeństwo w reprezentowaniu swego Zrzeszenia i prawo ubiegania się o klasę sportową.

Posiadacz odznaki ma jednak także i wiele obowiązków. Do nich należą walka o umasowienie sportu, przodownictwo w pracy i nauce, podnoszenie swego poziomu społeczno-politycznego i kulturalnego, przestrzeganie zasad moralności socjalistycznej. I wreszcie najważniejszy z obowiązków — to dążenie przez systematyczny i wszechstronny rozwój sprawności do podniesienia poziomu swego przygotowania do wydajnej pracy i obrony Polski Ludowej. (Sam.)

Ogniwo Bytom mistrzem II ligi

Unia Chorzów – Gwardia Kraków 1:0



Walka na bagnety w wykonaniu studentów AWF — podczas pokazów na scenie Teatru Narodowego

Foto Z. Małek — API

I FINAŁOWA RUNDA PUCHARU POLSKI

Chłopcy z Podzamcza przegrali z silniejszym fizycznie przeciwnikiem

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

RZESZÓW, 26.9. (tel. wł). Stal Rzeszów — Zespół Uliczny Podzamcze (Przemyśl). 3:0 (2:0). Bramki: Kędra — 2, Majeran II — 1. Sędzia Głuszcz (Częstochowa).

Stal: Lubiński, Puchała, Majeran I, KiEś, Niedzielski, Gąsior, Majeran II, Kura, Kędra, Kościołek, Napieracz.

Podzamcze: Kurc, Dzikowski, Marszałek, Żamirski II, Rybienik, Rosicki, Kwiatkowski, Rozicki (Laskownicki), Tuczapski, Piechnik, Wojtanowski, Żamirski I.

Mecz o Puchar Polski, rozegrany w Rzeszowie między Zespołem Ulicznym Podzamcze (Przemyśl) a Stalą Rzeszów zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:0. Rzeszowianie wyszli na boisko z olbrzymią wolą zwycięstwa, chcąc osiągnąć je za wszelką cenę. Od pierwszej chwili narzucili gościom bardzo szybkie tempo wiedząc, że zdobycie jednej bramki przy fatalnych warunkach terenowych może zdecydować o zwycięstwie. Prócz ostrego tempa gospodarze od pierwszej chwili narzucili zbyt ostrą grę. Piłkarze Stali byli przeciętnie o 6 — 7 lat starsi od przemyślaków, mieli widoczną przewagę fizyczną nad 17 — 18-letnimi chłopcami i do gry niezbyt fair naprawdę nie potrzebowali się uciekać.

Całe szczęście, że sędzia był „na miejscu" i szybko ukrócił zapędy gospodarzy. Mecz odbywał się w bardzo ciężkich warunkach. Boisko błotniste (po deszczu) i zimno utrudniały rozwinięcie normalnych umiejętności. Słabi fizycznie przemyślanie, mając trudne warunki, silnego fizycznie przeciwnika, ograniczyli się tylko do defensywy, mając w dodatku wiatr przeciw sobie.

BEZ BRAMEK TYLKO DO 30 MIN.

Szczęście i umiejętności bramkarza gości wystarczyły, by wynik bezbramkowy utrzymał się do 30 min. Później Podzamcze „zdrętwiało" i dopiero gdy wiatr stał się jego sprzymierzeńcem pokazało, że w normalnych warunkach Stal mogła zejść z boiska pokonana.

Porażka Podzamcza naszym zdaniem była spowodowana raczej fizycznym załamaniem niż wyższymi umiejętnościami Stali.

Przemyśl patrzył w swoje Podzamcze jak w obraz. Kłopoty i nadzieje młodych piłkarzy były kłopotami i nadziejami prawie każdego z dorosłych kibiców piłkarskich.

— To jest drużyna przyszłości, to jest zespół, który rozsławi imię Przemyśla w piłkarstwie — słyszeliśmy dość często w dniach poprzedzających spotkanie, mogące dać przemyskim uczniom miejsce wśród 32 najlepszych z 7 prawie tysięcy drużyn, jakie wzięły udział w Pucharze Polski.

PEWNOŚĆ SIEBIE NIE POPŁACA

Członkowie zespołu i ich zwolennicy, skoro już nie było kłopotu z zebraniem pieniędzy na wyjazd myśleli tylko o zwycięstwie. Pokonali przecież w poprzednim meczu nie byle kogo. Dali sobie dość łatwo radę z liderem rozgrywek o mistrzostwo Klasy A okręgu rzeszowskiego Unią Przeworsk.

— Nabiliśmy lidera, damy sobie radę chyba i teraz — myśleli młodzi piłkarze, chwaląc się swymi sukcesami, w których mieli ogólny bilans bramkowy 33:1. Chłopcy z Podzamcza wierzyli w swoje szczęście.

Ta zbytnia pewność siebie zgubiła młody zespół, przyzwyczajony do wygrywania. Utrata jednej bramki zachwiała całością, po drugiej bramce w drużynie zaczęły się przetasowywania, a po trzeciej chłopcy stracili głowę, mając pretensje do wszystkich o to, że przegrywają. Zachowanie się młodych przemyślan po przerwie pozostawiało bardzo wiele do życzenia. Targi z sędzią prawie po każdej decyzji, a szczególnie incydent między lewoskrzydłowym gości Zbigniewem Zamirskim i obrońcą gospodarzy bardzo źle świadczą o nerwowości młodego zespołu i... obyczajach panujących na prowincjonalnych boiskach. Zamirski odmówił podania ręki, gdy obrońca przepraszał go za faul.

„FOCHY" TRZEBA ODRZUCIĆ PRECZ

Takie „fochy" 18-letnich piłkarzy, a do tego i nieprzepisowe przetrzymywanie przeciwnika, gdy zwycięstwo jego nie ulegało już wątpliwości, to największe minusy piłkarzy Podzamcza, którzy nie są już dziś faktycznie zespołem ulicznym. Większością swych utalentowanych chłopców po pierwszych sukcesach ich w Pucharze Polski zainteresował się Związkowiec przyjmując młodzież do swych szeregów.

Dość słabe nerwy to nie tylko jedyny brak zespołu ulicznego. Również kondycja nie jest za dobra. Młodzi chłopcy nawet przy silniejszym fizycznie przeciwniku i przy ciężkich warunkach terenowych powinni biegać za piłką „jak szatany" od pierwszej do ostatniej chwili. A tego niestety nie robili.

Plusy zespołu ulicznego? Owszem są. Drużyna potrafi myśleć. W chwilach, gdy nie koncentrowano się na desperackim odbijaniu piłek od własnej bramki, widzieliśmy wiele akcji, które świadczyły, że zawodnicy przemyscy wiedzą, jak należy zdobywać teren, wiedzą, na czym polega taktyka. Obrońcy i pomocnicy oddawali piłkę najbliższemu partnerowi, a atak kilkakrotnie pokazał zagrania bardzo dobrej klasy. Wypuszczanie skrzydeł i przenoszenie piłki z jednej strony boiska na drugą bez przetrzymywania jej są warte pochwały. Również techniczne opanowanie piłki (trzeba wziąć pod uwagę nadzwyczaj ciężkie warunki terenowe) było u większości dobre.

Do najsilniejszych punktów zespołu należeli w meczu ze Stalą bramkarz Kurc i lewy łącznik Wojtanowski. Kurc, nawiasem mówiąc rezerwowy, pokazał kilka pewnych chwytów i dobry refleks. Zatrzymał kilka piłek, które mogłyby wpaść do bramki i nie obciążył swego sumienia bramkarskiego.

Wojtanowski był duszą ofensywy. Najlepszy technik w zespole był jednocześnie i najlepszym taktykiem. Jego gra to gra zupełnie dobrego łącznika. Wojtanowski był najlepszy na boisku. Prócz niego i Kurca wymienić należy z Podzamcza Marszałka, Piechnika, Zamirskiego II i Rosickiego, którzy są pierwszorzędnym materiałem na dobrych piłkarzy.

Stefan Sieniarski

LZS Grzybowice gromi drugoligowców

KATOWICE, 26.11 (Tel. wł.). LZS Grzybowice — Ogniwo Częstochowa 6:0 (4:0). Bramki dla LZS zdobyli: Kłyła — 3, Wochnik — 2, Krajnert I — 1. Sędziował Kamiński z Wrocławia. Widzów ok. 4 tys.

Ludowy Zespół Sportowy z Grzybowic, znany czytelnikom „Przeglądu" z reportażu, odniósł sensacyjnie wysokie zwycięstwo nad II-ligowym zespołem Ogniwo Częstochowa.

Gospodarze zagrali doskonale we wszystkich liniach, nie dopuścili przeciwnika do głosu. Oprócz zdobywców bramek wyróżnił się także napastnik Serich, który był najlepszym zawodnikiem na boisku. Gra prowadzona była w szybkim tempie i obie strony grały bardzo ambitnie.

Dziesięć bramek strzela CWKS I B Kolejarzowi Siedlce

WARSZAWA, 26.11. **CWKS Ib — Kolejarz Siedlce 10:0 (5:0).**

CWKS Ib: Kłaczek, Polak, Pawlak, Milczanowski, Zieliński, Hodyra, Ochmański (Wojciechowski), Cichocki, Laskowski, Ziemski, Wojciechowski (Knys).

Kolejarz: Sizik, Mątera, Pliszka, Konka, Pieńkowski, Karaś, Czapiński, Bierzuński, Bulik, Zieleniecki, Górzyński.

Bramki zdobyli: Laskowski — 4, Ziemski — 2, Cichocki, Zieliński (z karnego), Milczanowski i Wojciechowski po 1.

Kolejarz siedlecki nie przedstawia żadnej klasy. Jest to drużyna młoda, ambitna, ale brak jej podstaw technicznych i kondycji. Wojskowi mimo zwycięstwa pokazali grę na bardzo niskim poziomie. Gdyby siedlczanie mieli nieco więcej pojęcia o technice, to CWKS miałby na swoim ujemnym koncie kilka bramek.

Kolejarzom brakło szybkości, ale wojskowi też nie grzeszyli jej zbytkiem. Ochmański, słusznie wycofany z gry po przerwie był bardzo słaby. Wojciechowski poza zdobyciem w ładnym stylu jednej bramki nic nie pokazał.

Gra była przeprowadzona w słabym tempie, ciężki błotnisty teren dał się we znaki piłkarzom obu stron. Poziom spotkania mierny. Technika u obu zespołów szwankowała. Sędzia Regulski uważny, nie dopuszczał do zbyt ostrej gry.

ZWIĄZKOWIEC KR. — STAL SOSN. 4:1

SOSNOWIEC, 26. 11. (Tel. wł.) — *Stal Sosnowiec — Związkowiec Kraków 1:4 (0:1).* Bramki dla Związkowca Parpan — 2, Bożek i Browarski — po 1. Dla Stali Majewski. Widzów około 2 tysięcy.

Płaskie zagrania mimo błotnistego terenu wyprowadziły całkowicie z równowagi gospodarzy, którzy nie potrafili się dostosować do tego systemu gry. Stal znacznie odmłodziła swą drużynę, nie dało to większych rezultatów, gdyż debiutanci okazali się jeszcze prymitywnymi technicznie zawodnikami. Pierwsze skrzypce u gospodarzy grał Majewski, jednak nie znalazł on zrozumienia u swych partnerów. W Związkowcu dobry dzień miał Parpan, który ze skrzydła kierował drużyną.

GÓRNIK BYTOM PRZEGRYWA W BRZESKU

BRZESKO, 26.11. (Tel. wł.) Spójnia Okocim Górnik Bytom 2:0 (0:0). Grając z niesłychaną ambicją i obstawiając czujnie najgroźniejszego strzelca Górników Krasówkę, zdołali spójniści z Okocimia rozstrzygnąć zawody o Puchar Polski na swoją korzyść. Strzelcem obu bramek był Kupiec. Widzów, wśród nich wielu przybyłych z okolicznych wiosek, ok. 3.000.

Młodzi piłkarze z Tomaszowa zbierają owoce solidnej pracy

Spójnia Tomaszów — Kolejarz Przemyśl 2:1 (0:1)

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA „PRZEGLĄDU SPORTOWEGO")

TOMASZÓW LUBELSKI, 26. 11. (Tel. wł.) Tomaszów Lubelski przywitał nas ulewnym deszczem. Małe miasteczko tonęło w błocie i ciemnościach.

Jeszcze rok temu, życie sportowe Tomaszowa płynęło bardzo monotonnie. Drużyna piłkarska miejscowej Spójni toczyła boje w lubelskiej C klasie, które przyniosły w końcu upragniony awans.

Dzisiaj 11 chłopców z Tomaszowa Lubelskiego sprawiło, że o ich rodzinnym miasteczku poczęto mówić w całym kraju. Spójnia Tomaszów w rozgrywkach piłkarskich o Puchar Polski doszła do finałowych rozgrywek okręgu.

PRACA DAJE REZULTATY

Na wieść o mających nastąpić rozgrywkach, w Tomaszowie zawrzało. Trener Galisiewicz wziął się energicznie do pracy. Intensywne treningi i niezmordowana praca miejscowych zapaleńców piłki nożnej dały owoce.

Przychodzą rozgrywki na stopniu gminnym z udziałem 12 zespołów. Tomaszowska Spójnia wystawia dwie drużyny, z których jedna wchodzi do rozgrywek powiatowych. Spotkania na szczeblu powiatowym i wojewódzkim — to nieprzerwane pasmo sukcesów chłopców z Tomaszowa.

Zwyciężają oni takie renomowane drużyny, jak Gwardię Lublin i Kolejarza z Chełma. Droga do tytułu mistrzowskiego była ciężka. Przez gęste sito eliminacji Spójnia Tomaszów przechodzi jednak zwycięsko.

W sobotę wieczorem poznaliśmy zawodników tomaszowskiej Spójni. Młodzi chłopcy, z których najstarszy mógł mieć najwyżej 22 lata, gorąco dyskutowali na temat niedzielnego spotkania. Nie wszyscy liczyli na zwycięstwo.

— Drugoligowy Kolejarz z Przemyśla to przeciwnik, który z pewnością przerwie dobrą passę naszej drużyny — mówili niektórzy. Jedynie lewoskrzydłowy tomaszowian, Jachimski pewny był zwycięstwa.

„DZIAŁALNOŚĆ" OB. MALAWSKIEGO

W tym samym czasie groźny przeciwnik zastanawiał się, czy... „ćwiartka na dwóch to nie za mało". Przekonaliśmy się w Tomaszowie, że kierownik drużyny Kolejarza Przemyśl, Malawski, to „wzór" działacza sportowego.

Do hotelu przyszedł obładowany półlitrowymi butelkami (koloru etykiet nie zauważyliśmy, ale prawdopodobnie były niebieskie).

Między kierownictwem Kolejarzy a zawodnikami wywiązała się ożywiona dyskusja: przed, czy po meczu? Pan Malawski okazał niebywałą odwagę wobec 12 entuzjastów... alkoholu i postawił na swoim.

Ogólny, obficie zakrapiany bankiet, odbył się po meczu.

O godz. 13, gorąco oklaskiwane przez publiczność tomaszowską, wbiegają na boisko stadionu obydwie drużyny. Młodzi piłkarze Spójni wyglądają niepozornie przy wysokich i silnie rozwiniętych zawodnikach Kolejarza.

CIĘŻKIE CHWILE

Gwizdek. Jak huragan ruszają goście pod bramkę miejscowych. Ostry, przenikliwy wiatr z deszczem tnie prosto w twarz. Pierwsze minuty gry przynoszą prowadzenie kolejarzom. Prawy łącznik z Przemyśla przechodzi na środek i z kilku metrów strzela nieuchronnie w lewy róg. Ładną akcję nagradza grzmot oklasków.

Padający bez przerwy deszcz, zamienia boisko w błotnistą kałużę, śliska piłka schodzi z nogi i psuje wszystkie kombinacje. Wynik do przerwy nie ulega zmianie.

Po zmianie stron, niespodziewanie do głosu dochodzą piłkarze Tomaszowa. Raz po raz suną pod bramkę przeciwnika, niepokojąc jego formacje defensywne. Jest!... Jeden z takich ataków przynosi im wyrównanie.

Radość miejscowej publiczności jest nie do opisania. Lecą w górę czapki.

Nie ucichł jeszcze entuzjazm widzów, gdy Spójnia zdobywa drugą bramkę; piłka uderza w słupek i grzęźnie w siatce Kolejarzy. Ambicja i młodość biorą górę nad lepszym technicznie przeciwnikiem.

Tomaszowianie są jeszcze surowym materiałem na piłkarzy. Brak startu do piłki i szybkości — oto minusy gospodarzy. Kondycja jest, ale to jeszcze nie wszystko.

Nadchodząca zima a z nią przerwa w występach na boisku powinna być przede wszystkim poświęcona zdobyciu szybkości. Gdyby mieli ją już w niedzielnym spotkaniu — to na pewno Kolejarz wyjechałby z Tomaszowa z dużo większą ilością utraconych bramek.

...I ZWYCIĘSTWO

Ostatnie minuty gry należą do Kolejarza, ale wynik nie ulega już zmianie i drugoligowa drużyna z Przemyśla schodzi z boiska pokonana 1:2.

Tomaszów Lubelski przeżył wielki dzień. Młoda drużyna B-klasowa w rozgrywkach o Puchar Polski na szczeblu centralnym pokonała groźnego przeciwnika.

Widzieliśmy po meczu zawodników Spójni. Chłopcy z Tomaszowa długo i gorąco rozprawiali o niedzielnym spotkaniu.

— Byliśmy gorsi technicznie, ale daliśmy z siebie wszystko i wygraliśmy — mówi nam kapitan drużyny, Turek.

Widząc wielki entuzjazm młodych piłkarzy z Tomaszowa, jesteśmy pewni, że nie spoczną oni na laurach i niedzielne zwycięstwo będzie podnietą do dalszej wytężonej pracy, a wtedy, być może, już w przyszłym roku usłyszymy jeszcze o drużynie z Tomaszowa, drużynie, w której grają sami młodzi chłopcy.

R. Zgórecki

DOPIERO PO DOGRYWCE ZWIĄZKOWIEC POZNAŃ WYGRYWA 2:0

POZNAŃ, 26.11 (Tel. wł.). **Związkowiec Poznań — Kolejarz Bydgoszcz 2:0 (0:0).** Mecz ten był jednym jeszcze potwierdzeniem, że drużyna Związkowca nie ma w swym ataku strzelców. Dzięki dzielnej postawie Krystkowiaka, który kilkakrotnie bronił w najgorszych sytuacjach, wynik w normalnym czasie pozostał bezbramkowy.

W dogrywce poznańczycy zdobyli w 13 min. bramkę przez Murzynowskiego a wynik dnia ustalił w 17 min. Cybiński zamieniając rzut karny na pewną bramkę.

Za niesportowe zachowanie się sędzia Kulczyk z Sosnowca usunął z boiska w ostatnich minutach gry kapitana drużyny bydgoskiej Kubalczyka.

WOJSKOWI Z LUBLINA ZWYCIĘŻAJĄ ZW. RADOM

LUBLIN, 26.11 (Tel. wł.). **OWKS Lublin — Zw. Radom 3:1 (1:1).** W meczu piłkarskim o puchar Polski na szczeblu centralnym drużyna lubelskiego OWKS-u pokonała Zw. Radom 3:1 (1:1). Gra stała na beznadziejnym poziomie, gdyż ciężkie boisko nie pozwoliło na przeprowadzenie przemyślanych akcji.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ryś — 2 i Różyło. Dla gości Liziniewicz. Sędziował dobrze Cyprys (Opole). Widzów 1.500.

FLOTA PRZECHODZI DO II RUNDY

POZNAŃ, 26. 11. (Tel. wł.) *Kolejarz Ostrów — Flota Gdańsk 0:1 (0:1).* Rozegrane spotkanie o Puchar Polski pomiędzy Kolejarzem a Flotą Gdańsk zakończyło się porażką Kolejarzy w stosunku 1:0 (1:0).

KOLEJARZ ŚWID.—STAL KAT. 6:4

WROCŁAW, 26.11. (Tel. wł.) — Kolejarz Świdnica — Stal Katowice 6:4 (4:0). Bramki dla Kolejarza zdobyli: Gondko — 4, Starep i Rabanda po 1; dla Stali: Krężel — 3 i Płaza — 1. Sędziował Wiktorek z Warszawy.

STAL STARACH. — ZWIĄZK. PRZEM. 2:1

STARACHOWICE, 26.11. (Tel wł.) — Stal Starachowice — Związkowiec Przemyśl 2:1 (1:0). Bramki dla gospodarzy uzyskali Wysocki w 31 min. I połowy i Woźniak w 15 min. po przerwie: dla gości lewoskrzydłowy.

☆

Spotkanie Włókniarz Widzew — Stal Radom, wobec udziału piłkarzy widzewskich w meczu finałowym Jubileuszowego Turnieju Miast zostało odwołane i odbędzie się w terminie późniejszym (prawdopodobnie 3.12).

LIGOWIEC ODPADA Z PUCHARU

TORUŃ, 29.11 (Tel. wł.). Kolejarz Toruń — Kolejarz Poznań 1:0 (0:0). Bramkę dla Kolejarza Toruń zdobył Norkowski.

W I połowie gra wyrównana, w II-ej lekka przewaga Kolejarza Poznań, którego atak nie potrafił wykorzystać kilku 100 proc. sytuacji podbramkowych.

Kolejarz Toruń wystąpił do spotkania bez Rembeckiego, Sapoka i Bendla. Najlepszy z drużyny Kol. Toruń był środkowy pomocnik Musioła, z Poznania Tarka i Białas. Bramka padła w 15 min. II połowy meczu.

Kolejarz Warszawa z trudem pokonał OWKS Bydg. 3:2 (1:1)

BYDGOSZCZ, 26.11 (Tel. wł.). **Kolejarz W-wa — OWKS Bydgoszcz 3:2 (1:1).** W spotkaniu eliminacyjnym o Puchar Polski między Kolejarzem Warszawa a miejscowym OWKS o mało nie doszło do sensacji. Pierwszoligowy zespół warszawskich Kolejarzy, który wstąpił na boisko bydgoskie w pełnym składzie jedynie bez Łącza potrzebował 125 minut, aby uzyskać zwycięstwo nad A-klasowym zespołem Pomorza.

Wojskowi zagrali doskonale, a przede wszystkim ambitnie i ofiarnie i byli przez cały czas równorzędnym przeciwnikiem, który okresami poważnie zagrażał bramce Borucza. Jedynie niezdecydowanie pod bramką nie pozwoliło im uzyskać sukcesu.

Ligowcy byli zbyt pewni siebie, w czym celowali Brzozowski i Wołosz.

Prowadzenie w 21 min. dla Kolejarza zdobywa Szularz a w 10 min. później wyrównuje Kalinowski. Po zmianie obie drużyny nie wykorzystują rzutów karnych, pięknie obronionych przez bramkarzy. W 30 min. dogrywce w 7 min. z rzutu karnego za faul na polu karnym prowadzenie dla wojskowych uzyskał Kalinowski. Gdy się już zdawało, że wojskowym nikt zwycięstwa nie odbierze Brzozowski wykorzystał przytomnie niepotrzebny wybieg bramkarza i uzyskał wyrównanie. W ostatecznej dogrywce Szularz w 5 min. zdobywa zwycięską bramkę. Sędziował Płoszczak z Wybrzeża. Widzów 3 tys.

Dopiero po dogrywce Budowlani Chorzów eliminują Ogniwo Tarnów

TARNOW, 26.11. (tel. wł.). Budowlani Chorzów — Ogniwo Tarnów 5:2 (2:2, 3:0).

Dopiero w dogrywce (2 razy 10 min.) pokonali 1-ligowcy drużynę tarnowską. W normalnym czasie wynik był remisowy 2:2. Prowadzenie zdobyli chorzowianie przez Wieczorka, który wyzyskał rzut karny. W 2 min. później drugi rzut karny egzekwowany przez Wieczorka obronił wspaniale bramkarz Dwurażny. Nagły zryw Tarnovii przyniósł jej wyrównanie przez Barwińskiego i wkrótce po tym prowadzenie, którego autorem był również Barwiński. Tuż przed przerwą uzyskują chorzowianie wyrównanie przez Barańskiego.

Po zmianie stron więcej z gry miała drużyna 1-ligowa, jednak wspaniała gra tria obronnego Dwurażny, Pirych III i Barwiński nie pozwoliła na uwidocznienie przewagi.

W dogrywce dzięki lepszej kondycji drużyna Budowlanych opanowała boisko i zdobyła bramki przez Spodzieję — (w tym jedna z karnego) i Kulika.

Sędziował dobrze Gryniewski z Łodzi. Widzów ok. 5.000.

GÓRNIK RADLIN PRZEGRYWA 0:2 ZE STALĄ LIPINY

LIPINY, 26.11. (Tel. wł.) — Stal Lipiny — Górnik Radlin 2:0 (2:0). Bramki zdobyli Kokot i Cebula, sędziował Biernacik z Krakowa, widzów ok. 1 tys.

Pogromcy mistrza Polski Gwardii nie mogli sprostać II-ligowej Stali. Co prawda mecz odbył się w Lipinach niemniej Górnicy grali słabo, poniżej swej możliwości. Odnosiło się wrażenie, że lipiniacy są zespołem I Ligi. Gra stała na dobrym poziomie, była szybka i obfitowała w ciekawe momenty podbramkowe. W drużynie Lipin wyróżnił się Duda, Bilner, Kokot i Więcek. W drużynie Górnika na wysokości zadania stanęła jedynie obrona Pyllik i Bober.

WŁÓKNIARZE: CHODAKOW — CZĘSTOCHOWA 8:1

CZĘSTOCHOWA, 26.11. (Tel. wł.) Włókniarz Chodaków — Włókniarz Częstochowa 8:1 (3:0). Jedynie do przerwy gospodarze byli równorzędnym przeciwnikiem dla Włókniarza Chodaków, natomiast po przerwie goście zapanowali zupełnie na boisku i zapewnili sobie wysokie zwycięstwo.

Bramki dla nich strzelili: Kasztelan — 3, Cyganik — 2 (w tym jedną z karnego), Dąbrowski, Pawlak i Królak — po 1, a dla Włókniarza Częstochowa honorową bramkę zdobył Rudzki.

Widzów 2.000. Sędziował Szczepański z Krakowa.

SPÓJNIA KAT. — STAL PORĘBA 2:1

CZĘSTOCHOWA, 26.11. (Tel. wł.) — Stal Poręba — Spójnia Katowice 1:2 (0:0) (0:1). Wynik został uzyskany dopiero po 40-minutowej zażartej dogrywce.

Szczecińskie koło sportowe zwycięża 3:2 Budowlanych Gdańsk

SZCZECIN, 26.11 (Tel. wł.). **Koło sportowe Zarządu Portu Szczecina — Budowlani Gdańsk 3:2 (3:1).** Mecz stał na przeciętnym poziomie, ale był bardzo interesujący i prowadzony był w szybkim tempie. Do przerwy więcej z gry mieli gospodarze, dla których bramki zdobyli: w 5 min. Grochowina, w 40 min. Bartoszewski, oraz w 45 min. Ptak. Dla gości punkt zdobył Goździk.

Po przerwie inicjatywa należała do Budowlanych, którzy w tym okresie zagrali dobrze i zdobyli bramkę ze strzału Goździka. Na wyróżnienie zasługuje w drużynie gości Goździk, u gospodarzy w obronie Waśko i na środku pomocy Gajda.

Sędziował Walter z Poznania. Widzów ponad 1.000 osób.

KOLEJARZ OLSZTYN — KOLEJARZ ŁAPY 7:1

ŁAPY, 26.11. (Tel wł.) — Kolejarz Łapy — Kolejarz Olsztyn 1:7 (1:3). Zdecydowane zwycięstwo Kolejarzy olsztyńskich.

KAŻDY SPORTOWIEC CZŁONKIEM TPP-R

Reprezentacja CRZZ pokonała drużynę FSGT 12:4

Tylko Grzywocz i Wieczorek przegrali

PARYŻ, 25.11. (tel. wł.). Pierwszy występ pięściarzy polskich związków zawodowych w czasie ich tournée po Francji odbył się w piątek w późnych godzinach wieczornych w Drancy, koło słynnego lotniska Le Bourget pod Paryżem. Reprezentacja pięściarska CRZZ spotkała się z reprezentacją FSGT, odnosząc zwycięstwo 12:4.

Mecz odbył się w nowowybudowanej, dzięki staraniom FSGT, hali im. znanego działacza FSGT Augusta Delaune, zamordowanego przez hitlerowców. Sala, mogąca pomieścić 1.500 widzów, wypełniona była po brzegi. Na meczu obecnych było kilkudziesięciu przedstawicieli Ambasady R. P. z pełniącym obowiązki Ambasadora ob. Ogrodzińskim na czele oraz władze miejskie Drancy wraz z merem.

Po meczu pięściarze nasi zaproszeni zostali na przyjęcie do lokalu merostwa Drancy. Na przyjęciu tym obecni byli również deputowany komunistyczny i były minister Marane, przedstawiciele Ambasady R. P., sekretarz FSGT Mension i wiele gości.

W przemówieniach, wygłoszonych w czasie przyjęcia, podkreślano wielkie znaczenie serdecznych kontaktów sportu robotniczego Francji ze sportem polskim oraz gorącą i niezłomną wolę wszystkich postępowych sportowców w ich walce o utrwalenie pokoju.

Mecz wywołał wśród zgromadzonych wiele uznania dla umiejętności naszych zawodników. Największe oklaski zebrał Brzeziński, zwyciężając w lekkiej Nicolasa. Walką, która wywołała największe zainteresowanie, było spotkanie w półciężkiej Wieczorek — Grenier, spotkanie dramatyczne, w którym obaj przeciwnicy znaleźli się kilkakrotnie na deskach.

WOŹNIAK NOKAUTUJE

W muszej walka nie była długa. Natychmiast po gongu Woźniak i Moreau idą na wymianę ciosów. Polak jest szybszy, celniejszy. Jego lewy sierp spada na żołądek Francuza, który pada na deski i zostaje wyliczony. Po 1-minutowej walce Woźniak zwycięża przez k. o.

W koguciej spotkała nas przykra niespodzianka: Grzywocz przegrał z de Souza. Maks nie czuje się świetnie. W Paryżu odnowiła mu się stara kontuzja, jaką poniósł przed laty pracując w kopalni. Kontuzja ta wywołała silne bóle podbródka i dlatego Polak zwracał w czasie walki większą uwagę na blokowanie ciosów, niż na ich zadawanie.

W rezultacie, de Souza, który atakował żywiołowo, odniósł minimalne, ale jednogłośne zwycięstwo.

Bazarnik napotkał w Arbecie przeciwnika odważnego, walczącego z odwrotnej pozycji. Dwaj piórkowcy przystąpili z miejsca do ataków, które jednak już po kilku skrzyżowaniach rękawic wykazały wyższość Polaka. Kilka sierpów w żołądek i szczękę ostudziły zapał Francuza, który nawet w pewnej chwili wyraź nie chwiał się na nogach. W II r. Arbet doszedł jednak do siebie i nie ustępował Bazarnikowi. Dopiero w ostatnim starciu Bazarnik zepchnął go do wyraźnej defensywy i walkę zdecydowanie wygrał.

DOSKONAŁY DEBIUT BRZEZIŃSKIEGO

W lekkiej doskonale wypadł Brzeziński, w walce z Nicolasem. Polak zaskoczył Francuza rozmaitością ataków, licznymi celnymi kontrami, zwodami i tempem. Przez wszystkie trzy rundy Brzeziński gromadzi punkty i wygrywa wysoko.

Chychła w półśredniej miał początkowo trudności z najlepszym zawodnikiem FSGT — Fornierem. Silny, dobrze zbudowany Francuz atakował odważnie Chychłę i po kilku ciosach z dystansu wszedł w zwarcie, niebezpiecznie trafiając w dolne partie. Ofensywa Forniera trwała 2 minuty. Potem Chychła złapał go na silną kontrę w żołądek, poprawioną trzema błyskawicznymi, lecz silnymi prawymi prostymi.

Ta seria osłabiła wyraźnie Francuza, który do końca meczu bronił się już tylko przed kończącym ciosem. Fornier skończył walkę zupełnie wyczerpany i koledzy musieli go odprowadzić do szatni.

Nowara nie miał w średniej wielkiej roboty z Michelem. Francuz, słaby technicznie, uciekał przez trzy rundy, a Nowara punktował z dystansu.

EMOCJONUJĄCA WALKA

Prawdziwe emocje przeżywała widownia w czasie walki Wieczorka z Grenierem w półciężkiej. Francuz natarł na Polaka w huraganowym tempie, starając się szerokimi swingami zakończyć walkę przed czasem. Wieczorek stracił opanowanie i przyjął wymianę ciosów. Po krótkiej haratanini Polak idzie na deski do trzech, by w kilka chwil później zrewanżować się Grenierowi celnym ciosem, który zwalił go na matę do „4".

W II r. trwa nadal młócka. Wieczorek inkasuje silny cios z lewej i przyklęka, nie jest jednak liczony, wstaje i podejmuje walkę. Pod koniec starcia Polak jest lepszy i rzuca nawet Greniera do 7 na deski, ale nie ma już sił, by zadać decydujący cios.

III r. przynosi rozpaczliwą końcówkę obu rywali. Każdy z nich poluje na cios. Szczęście jest przy Grenierze, który trafia silnie i Wieczorek klęka do 7. Podnosi się, walczy dalej, ale już do końca jest zepchnięty do obrony. Wygrywa Grenier.

ZWYCIĘSTWO DRAPAŁY

W ciężkiej Drapała pokonał przez t. k. o. w II r. Delaire. Polak atakował prawymi podbródkowymi i lewymi prostymi i już w I r. zamknął Francuzowi oko. W II r. po serii silnych ciosów, po których Delaire opuścił gardę, sędzia odesłał go do roku.

Walki sędziowali w ringu na zmianę przedstawiciel FSGT i ob. Boski.

Sport to broń potężna

WSZYSCY ludzie mogą ze sobą współżyć, mogą współpracować bez względu na ustrój swego kraju, bez względu na przekonania polityczne i kult religijny.

Głos ludzkości ustami swych delegatów na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju jest jednomyślny i wyraża niezłomną wolę utrwalenia powszechnego pokoju.

W obronie pokoju jednoczymy się wszyscy! Obrona pokoju jest najwznioślejszym celem naszej epoki, wobec niego schodzą na bok jakiekolwiek rozbieżności.

Narody żądają pokoju. Rządy tych narodów muszą znaleźć wspólny język porozumienia, a wówczas, jak mówi ostatnie zdanie manifestu, „sprawa pokoju będzie uratowana".

Gdy delegaci zjeżdżali do Warszawy na Kongres, sportowcy polscy z najwyższym zaciekawieniem wertowali w prasie listy przybyłych, szukając znajomych nazwisk ze świata sportu. Z radością też stwierdziliśmy szybko, że wśród delegatów 80 państw jest kilkunastu zawodników i działaczy naszej niwy.

Sport, zagadnienie kultury fizycznej znalazły też swoje miejsce na obradach Kongresu nie tylko przez obecność Isakowej, Lerchowej czy Rakoczy.

Już drugiego dnia sesji z ust delegata fińskiego padają mocne słowa skierowania zbliżających się Igrzysk Olimpijskich na wspólny całej ludzkości wielki szlak ruchu obrońców pokoju. Sport musi służyć pokojowi — brzmią we wszystkich językach te słowa otuchy i nadziei. Takiej też treści wniosek zgłaszają sportowcy - delegaci.

Podczas obrad odnajdujemy coraz więcej osób wszelkiej narodowości, podkreślających ogromne znaczenie sportu w walce o pokój. Konserwatysta angielski dr Woodard wypowiedział jasno swe poglądy na łamach „Przeglądu Sportowego" (23.XI. Nr 93).

„Moje poglądy polityczne mogą różnić się od waszych — pisze Woodard — ale jako sportowcy musimy zdawać sobie sprawę, że jedynie wtedy osiągniemy sukcesy, jeśli wszyscy pracować będziemy dla pokoju. Z tego, co widziałem w Warszawie, wiem, z jakim uporem usiłujecie zbudować trwałe i pokojowe społeczeństwo. Niech Bóg wam pobłogosławi w waszej pracy" — pisze polityk partii konserwatystów.

GŁOS sportowców dał się więc słyszeć w tych historycznych obradach Parlamentu Świata.

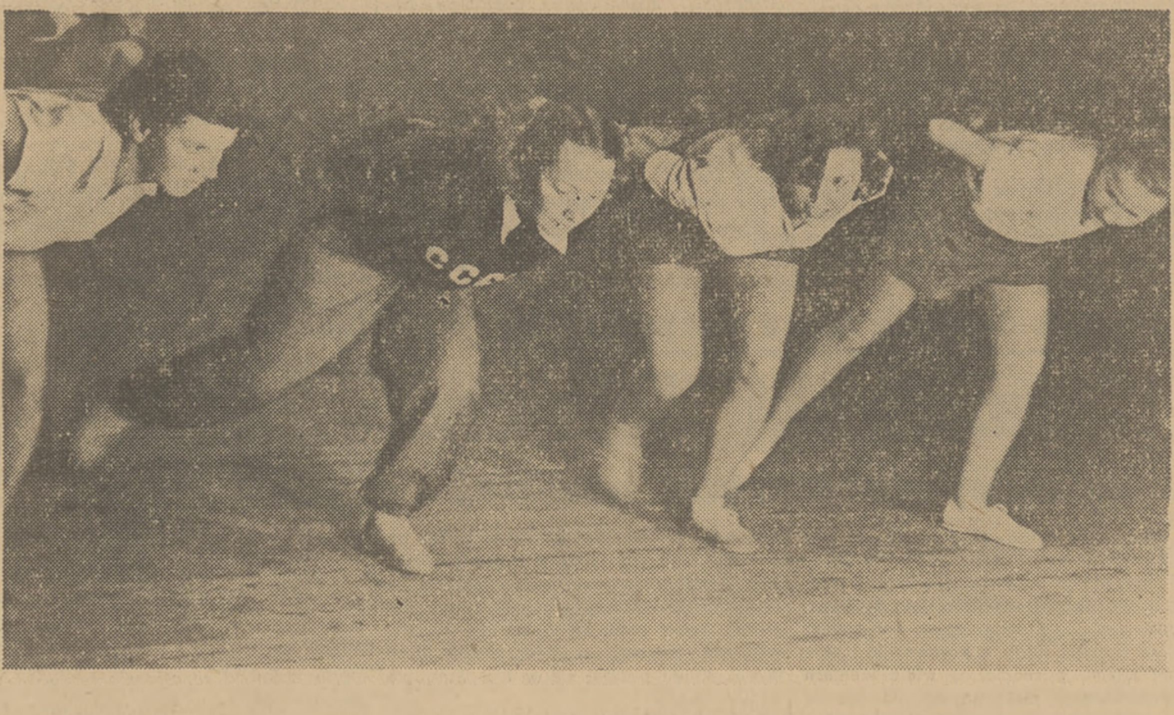
Powstaje teraz pytanie, czy potężna międzynarodowa siła, sportowcy świata, jest w dostatecznym stopniu wyzyskana w nowym gigantycznym boju o pokój?

Czy atrakcyjność imprez sportowych, ich wrodzona internacjonalność, wyrażająca się niezwykłym zainteresowaniem mas nie jest wspaniałym orężem walki. Czy plebejska natura sportu, którego większość bohaterów rekrutuje się z robotniczych sfer społeczeństw. Czy rewolucyjność tkwiąca w ciągłej walce o postęp, o rekord. Czy to wszystko i wiele innych społecznych właściwości sportu nie predystynuje go na czołowe miejsce, na pierwszą linię frontu walki o pokój, nie tylko na stadionach, ale we wszystkich manifestacjach, obradach, Kongresach?

★

WYSPORTOWANE, międzynarodowe masy sportowców zdruzgocą sztucznie budowane przez imperialistów - podżegaczy wojennych bariery stadionów, łącząc się w walce o pokój na jednym wielkim boisku, na którym nie widać różnic koloru skóry, przekonań politycznych i religii. Na boisku świata, które może być jeszcze jedną twierdzą pokoju.

E. Tr.



Łyżwiarka jakiej nie widziała Warszawa

Podążamy za Marią Isakową zachwyconymi oczami...

LICZNIE zebrani na swym normalnym treningu zawodnicy sekcji łyżwiarskiej CWKS przeżywali w czwartek nie lada emocje. Oto na ich trening przybyła mistrzyni świata — delegatka na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — znakomita łyżwiarka radziecka — Isakowa.

Isakowa zademonstrowała naszym zawodnikom, jak powinien wyglądać właściwy trening łyżwiarza. Łącząc olbrzymi zasób wiadomości fachowych ze wspaniałymi umiejętnościami pedagogicznymi, Isakowa poprowadziła zajęcia w ten sposób, że zdobyła bez reszty serca młodych adeptów sportu łyżwiarskiego!

Pokazała ona jaki jest radziecki sportowiec. Wiadomości swych i zdobytych umiejętności nie chowa na własny użytek, ale dzieli się nimi z młodszymi kolegami, uczy ich, wytykając wadliwe ruchy, daje jednocześnie sposoby na poprawienie ich koordynacji.

TYLKO O ISAKOWEJ

Młodzi łyżwiarze z pewnością długo zapamiętają tę koleżeńską lekcję mistrzyni świata. W lokalu klubu w dwa dni po tym pamiętnym treningu łyżwiarze o niczym innym nie chcą rozmawiać.

— Tego to chyba przez całe życie nie zapomnę — mówi jeden z najbardziej obiecujących młodych łyżwiarzy Kazimierz Lewandowski.

— Isakowa wprowadziła nieznaną u nas metodę dzielenia właściwego treningu łyżwiarskiego na fazy. Po gimnastyce przygotowawczej wprowadza ona fazę przejściową, przygotowującą do treningu właściwego kroku łyżwiarskiego.

Teraz w sekcji opracowujemy właśnie oparty na wskazówkach Isakowej program obozu w Zakopanem (30.11 — 16.12).

Dobrze się stało, że trening z Isakową wypadł nam właśnie teraz. W naszych zobowiązaniach dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej postanowiliśmy zdobyć dla sekcji 20 juniorów. Plan nasz przekroczyliśmy, teraz mamy ich już 45. Ci juniorzy na początku swej kariery zawodniczej zetknęli się bezpośrednio z mistrzynią świata. Widząc ją — ten ideał wprost, ruchów łyżwiarskich, będą mieli stale przed oczyma sylwetkę Isakowej i starać się będą naśladować ją. Będzie to dla nich nie byle jakim bodźcem w pracy. Bo Isakowa powiedziała, że do tak wspaniałych wyników doszła tylko wytrwałą pracą.

WSPANIAŁA METODA

I tu jeszcze jedna niespotykana u nas dotychczas rzecz. Isakowa powiedziała nam, że do wyników można dojść tylko przez trening zespołowy. Kolektywna praca zespołu, kontrola wszystkich przez wszystkich daje niesłychane wyniki. Wyrabia ona ducha rywalizacji, zdrowego współzawodnictwa w zespole, wpływając na podniesienie wyników pracy.

— Z Isakową rozmawialiśmy też na temat naszych osiągnięć — mówi Lewandowski. Okazało się więc, że słusznie kładziemy największy nacisk na suchą zaprawę. W naszych warunkach klimatycznych na lód musimy wychodzić zupełnie już przygotowani, szlifując tylko na nim pewne braki w technice jazdy.

— I jeszcze jedną rzecz podziwialiśmy u Isakowej — dodaje brat Lewandowskiego Kazimierza, również łyżwiarz, Zbigniew — niesamowitą wprost miękkość ruchów, połączoną ze wspaniałą koordynacją.

IDEAŁ...

U niej wszystko chodzi jak „na sznurku". Gdy noga idzie do przodu, w tym samym momencie ręka robi to samo. Nie widać żadnego szarpania, rwania ruchów, wszystko tak płynne, elastyczne jakby to nie człowiek robił, a jakiś kot. Dopóki tego nie zobaczyłem na własne oczy, nikomu bym nie uwierzył, że można dojść do takiej perfekcji.

— No i jeszcze jedno — dorzuca Kazimierz — nie widzieliśmy jeszcze tak umiejętnego prowadzenia treningu. I to podejście jej do nas. Zupełnie jakby nie była mistrzynią świata, a starszą, bardziej doświadczoną koleżanką.

J. Samulski

Trzy lodowiska powstaną w Nowej Hucie

Junacy ZMP-owskich brygad w Nowej Hucie przystąpili do prac wstępnych dla wybudowania tam trzech lodowisk. Jedno z nich znajdować się będzie na terenie, na którym rozegrany został turniej o mistrzostwo Polski w siatkówce. dwa pozostałe na terenach: PPRK — 3 i PGR — 2.

Rekord pływacki padł w stolicy

INAUGURACYJNE zawody pływackie w stolicy zorganizowane przez WOZP z okazji miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej na pływalni „Ogniska" otworzył prezes WOZP ob. Lisica, podkreślając znaczenie serdecznej przyjaźni, łączącej sportowców obu krajów.

Po odczytaniu przez Byszewską pozdrowienia przesłanego zawodnikom radzieckim rozpoczęły się zawody, na których zawodnicy CWKS: Nikodemski, Cichoński, Zelman i Szołtysek, startując w sztafecie 4 x 100 m mot. ustanowili rekord Polski wynikiem 5:13.6, który jest lepszy od starego o 20,9.

CWKS, zasilony zawodnikami, którzy odbywają służbę wojskową, stał się najsilniejszym klubem w stolicy, a w niedługim czasie, może znaleźć się w czołówce krajowej. Należy jednak podkreślić, że w chwili obecnej Cichoński, Nikodemski, Szołtysek i Prządo nie są jeszcze rozpływani.

Niespodzianką jest natomiast rekord życiowy Jankowskiego na 200 m klas. 2:56.3. Wydaje się, że zawodnik ten przełamał wreszcie złą passę, jaką miał w czasie letniego sezonu. Ludwikowski i Mroczkowski, startując w sztafecie 5 x 50 m dow. uzyskali niezłe wyniki: 27,2 i 28 sek.

KOBIETY:

100 m dow. — 1. Byszewska (CWKS) 1:27,4, 2. Ignatowska (Bud.) 1:38,0;

100 m grzbiet. — 1. Fijałkowska (Ogn.) 1:32,2, 2. Miniklei (Bud.) 1:44,6;

3 x 100 m zmiennym — 1. Budowlani 5:02,2, 2. Ogniwo 5:11,1.

MĘŻCZYŹNI:

100 m mot. — 1. Cichoński (CWKS) 1:20,3 2. Pietrzak (Ogn.) 1:23,1;

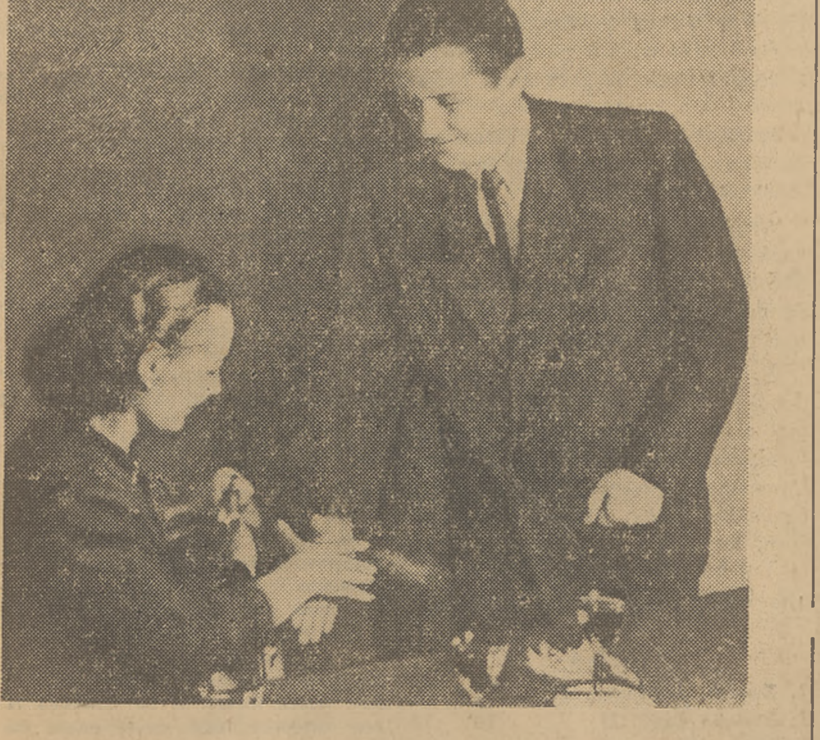
200 m żabka — 1. Jankowski (CWKS) 2:56,3, 2. Szymanowski (Ogn.) 3:14,0;

200 m dow. — Marasek (CWKS) 2:35,4, 2. Kowalski (CWKS) 2:38,0;

4 x 100 m mot. — CWKS (Nikodemski, Cichoński, Zelman, Szołtysek) 5:13,6 rek. Polski.,

4 x 100 m zmiennym — CWKS 5:49,3;

5 x 50 m dow. — 1. CWKS 2:28,2, 2. Ogniwo 2:30,4.



GKKF podejmował Isakową lampką wina. W czasie przyjęcia, przewodniczący GKKF — poseł Motyka wręczył mistrzyni na pamiątkę teczkę

Foto E. Franckowiak — API



Członkowie koła sportowego przy Państwowych Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka w Łodzi jako dar dla II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wykonali z metalu globus, na którym zatknięte są chorągiewki poszczególnych państw. Dookoła równika widnieje napis: II Kongres Pokoju. Na biegunie północnym tej miniaturowej kuli ziemskiej umocowany jest wysoki maszt, po którym spływa niebieska flaga pokoju. Na samym wierzchołku tego masztu widnieje gołąb

Foto L. Olejniczak — Łódź

Pierwszy krok na Wybrzeżu w 10 kategoriach

GDAŃSK, 26.11. (Tel. wł.) — Przez cztery dni toczył się w Gdańsku turniej o mistrzostwo I kroku z udziałem blisko 70 zawodników. W stosunku do ub. r. uwidocznił się znaczny postęp. Dobrze zaprezentowały się ośrodki prowincjonalne.

Wyniki: w papierowej mistrzostwo zdobył Klajn (Gw. Gdańsk) po wygranej z Markowskim (Ogn. Lębork). W muszej Szulc (Spójnia Wybrzeże) pokonał kolegę klubowego Czerneka; w koguciej Kryckiewicz (Kol Gd.) po najładniejszej walce dnia wypunktował Bardzikowskiego (Kol. Tczew) w piórkowej Klajn (Kol. Tczew) zwyciężył Żelawca (Gw. Gd.); w lekkiej Kraff (Gw. Gd.) pokonał Piotrowskiego (Spójnia Wybrzeże). W lekko-półśredniej Petliński (Gw. Gdańsk) wygrał w. o. W półśredniej Chylmański wypunktował Gierasiemienka (Stal Gd.); w lekko-średniej Marciński (Ogn. Lębork) pokonał Krzota (Gw. Gdańsk); w średniej Łucki pokonał w pierwszym starciu przez dyskwalifikację Góreckiego (Gw. Gdańsk), w półciężkiej Wojtalewicz (Gw. Gd.) wypunktował kolegę klubowego — Puchalskiego.

Co to jest sekcja która zastąpi związek sportowy?

(PO OGÓLNOKRAJOWYCH NARADACH — PIERWSZE REZULTATY)

W CAŁYM kraju odbyły się narady robocze aktywu sportowego (przedstawiciele okr. zw. sportowych, zrzeszeń, powiatowych instruktorów kultury fizycznej).

Na obradach omówiono sprawę przekształcenia związków sportowych w społeczne sekcje przy komitetach kultury fizycznej.

Reforma kładzie kres dotychczasowej wielotorowości pracy sportowej (zrzeszenia, komitety kultury fizycznej, zw. sportowe). Jedyną instytucją organizującą i kontrolującą ruch sportowy będą komitety kultury fizycznej (powiatowe, wojewódzkie, GKKF), przy których stworzone zostaną społeczne sekcje dla poszczególnych gałęzi sportu.

W Warszawie referat na temat roli i zadań sekcji społecznych wygłosił sekretarz WKKF Grzejszczyk. Nowością jest stworzenie odrębnych sekcji przy stołecznym komitecie kf i wojewódzkim.

W Poznaniu obszerny referat dyr. Nawrockiego, przedstawiciela GKKF omówił zmiany organizacyjne sportu.

W Łodzi udział w konferencji wziął dyr. Askanas, który wygłosił obszerny referat.

W Gdańsku referat w sprawie reorganizacji związków sportowych wygłosił przedstawiciel GKKF Opiłowski.

Na naradzie w Bydgoszczy obecny był przedstawiciel GKKF Nowotko oraz zasłużona mistrzyni sportu Jadwiga Jędrzejowska.

W Krakowie odbyła się narada, której przewodniczył przewodniczący WKKF mgr Pirożyński. Referat na temat reorganizacji związków sportowych wygłosił przedstawiciel WKKF Olszowski.

W Lublinie w naradzie roboczej wzięli udział przedstawiciel GKKF Jędrzejowski oraz zasłużona mistrzyni sportu Głażewska.

CELEM włączenia szerokiego aktywu społecznych działań, postawionych przed polskim ruchem sportowym przygotowania szerokich rzesz obywateli do wydajnej pracy i obrony Ludowej Ojczyzny, powołuje się Sekcje Społeczne Komitetów Kultury Fizycznej wszystkich szczebli dla poszczególnych gałęzi sportu — czytamy w komunikacie GKKF.

Czym będą sekcje i jakie stawia się przed nimi zadania?

Sekcje stanowią organa fachowego kierownictwa KKF w danej gałęzi sportu. Sekcje planują, kierują i kontrolują całokształtem pracy każdej gałęzi sportu w powiecie, województwie względnie całym kraju.

Decyzje sekcji we wszelkich sprawach o zasadniczym znaczeniu wymagają zatwierdzenia Prezydium właściwego szczeblowo Komitetu Kultury Fizycznej.

Sekcje współdziałają w szczególności w przygotowaniu mas młodzieży i ludzi pracy do zdobywania odznaki „Sprawny do pracy i obrony". Sekcje współdziałają w wychowaniu sportowców w duchu moralności socjalistycznej.

Sekcje prowadzą jak najszerszą propagandę i popularyzację danej gałęzi sportu wśród młodzieży oraz świata pracy miast i wsi.

Sekcje biorą aktywny udział w szkoleniu ideowo - politycznym oraz techniczno - sportowym kadr społecznych i zawodowych oraz zawodników.

SCHEMAT organizacyjny polega na zależności i ścisłej łączności sekcje Wojewódzkich KKF do takich samych sekcji przy Powiatowych KKF.

W pierwszym etapie — do 15 grudnia bież. r. — stworzone będą sekcje przy Powiatowych i Wojewódzkich Komitetach Kultury Fizycznej.

Jaki jest zakres działania Powiatowych KKF, które dotychczas nie przejawiały bardziej ożywionej działalności, a obecnie są fundamentem struktury sportowej?

Sekcje sportowe Powiatowych Komitetów Kultury Fizycznej kierują i kontrolują pracą sportową na odcinku organizacyjnym i metodyczno-wyszkoleniowym w danej gałęzi sportu w organizacjach. Zrzeszeniach Sportowych, klubach, w szkołach na terenie całego powiatu.

SZKOLENIE I WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

Sprawdzają i inspekcjonują pracę instruktorów, trenerów sportowych i nauczycieli wf w klubach, w kołach sportowych i LZS.

Sekcja przeprowadza narady i konferencje przy udziale fachowych sił społecznych i zawodowych oraz klasyfikuje sportowców i dokonuje oceny pracy szkoleniowo-sportowej i wychowawczej w powiecie.

Sekcja ułatwia wymianę doświadczeń, kół, zespołów, instruktorów i sportowców w ich pracy oraz daje praktyczną pomoc kołom sportowym, LZS, społecznym i zawodowym instruktorom oraz aktywowi sportowemu w powiecie w jego codziennej pracy sportowej.

Sekcja prowadzi najszerzej pojętą propagandę danej gałęzi sportu drogą odczytów, wykładów, odpraw, pokazów, wystaw i wyjazdów najlepszych sportowców i zespołów w teren, szczególnie na wieś do LZS.

Sekcja organizuje systematyczną pomoc dla LZS we wsiach spółdzielczych, PGR i POM.

Sekcja dopomaga w przygotowaniu i realizacji imprez masowych i zawodów w zdobywaniu norm odznaki SPO oraz kontroluje przeprowadzenie tych zawodów przez organizacje sportowe.

KLASYFIKACJA SPORTOWCÓW

Sekcja opracowuje kalendarz imprez sportowych w danej gałęzi sportu w skali powiatu, w oparciu o kalendarz wojewódzki oraz organizuje i przeprowadza rozgrywki mistrzowskie na szczeblu powiatu oraz organizuje i przeprowadza zawody klasyfikacyjne, w celu ustalenia klas sportowych poszczególnych sportowców.

Prowadzi ewidencję sportowców w zakresie wszystkich klas w danej gałęzi sportu na terenie powiatu, stawia wnioski w sprawie klasyfikacji, zatwierdzenia rekordów, nadawania tytułów, odznaczeń i nagród.

Sekcja współdziała w przeprowadzeniu wraz ze Zrzeszeniami szkolenia sędziów sportowych oraz w kierowaniu doborem i opiniowaniem przydatności kandydatów na kursy instruktorów sportowych.

Sekcja stawia wnioski o potrzebach inwestycyjnych w danej gałęzi sportowej na szczeblu powiatu.

Zestawia zespoły reprezentacyjne powiatu, organizuje imprezy o charakterze wychowawczym, mające na celu podniesienie poziomu ideowo-politycznego sportowców.

SKŁAD SEKCJI

SKŁAD osobowy sekcji kompletuje się na powiatowej konferencji aktywu sportowego w danej gałęzi sportu.

W konferencji biorą udział najlepsi fachowcy tej dziedziny w powiecie, działacze, zawodnicy, trenerzy, instruktorzy, przodownicy, nauczyciele w. f. i sędziowie zrzeszeni w organizacjach, kołach sportowych, LZS i klubach.

Stan liczbowy sekcji ustala Prezydium PKKF, stosownie do siły i rozwoju danej gałęzi sportu w powiecie.

Stan liczbowy nie powinien być jednak niższy niż 7 osób. W wypadku niemożliwości skompletowania 7-osobowej sekcji danej gałęzi sportu w danej dyscyplinie na terenie powiatu, należy tworzyć sportowe sekcje łączne dla kilku pokrewnych gałęzi sportu.

Na czele sekcji PKKF stoi Prezydium, wybrane na I plenarnym posiedzeniu sekcji w głosowaniu jawnym

W skład Prezydium wchodzą: przewodniczący, dwu zastępców, sekretarz i jego zastępca oraz członkowie Prezydium. Ogółem Prezydium liczyć może 3—9 członków.

Prezydia sekcji PKKF odbywają swe posiedzenia nie rzadziej niż dwa razy w miesiącu. Plenarne posiedzenia sekcji odbywają się co najmniej raz na kwartał.

CO 2 LATA — NOWY SKŁAD

Raz do roku odbywają się powiatowe konferencje aktywu sportowego, celem analizy i oceny minionego okresu i nakreślenia zadań na przyszłość. Na konferencji Prezydium sekcji składa sprawozdanie i przedkłada plan pracy na rok następny.

Co drugi rok na powiatowej konferencji kompletuje się skład osobowy sekcji na okres następnych dwu lat oraz dokonuje się wyboru dwuosobowej delegacji powiatu na wojewódzką konferencję aktywu danej gałęzi sportu.

W razie zachodzącej potrzeby może nastąpić zmiana składu osobowego sekcji względnie dokooptowanie nowego członka w okresie trwania kadencji. W sprawach tych decyduje Prezydium PKKF. *Cen.*

I Krok bokserski w stolicy

Warszawski Kolejarz najlepiej przygotowuje młodzież

I KROK Bokserski, rozgrywany w sali Budowlanych na Woli, różni się nieco od poprzednich tego rodzaju imprez. Tym razem organizacja zawodów jest sprawna, młodzi pięściarze mają lepsze i higieniczniejsze warunki startu w porównaniu z ubiegłymi latami, a chociaż w wielu walkach obserwowaliśmy niski poziom, to jednak przygotowanie juniorów jest nieco lepsze niż dawniej.

W pierwszym dniu najlepiej wypadli Broniewicz (Kol. Wwa), Tokaj (CWKS) i Pierzchała (Kol. W-wa). Ci trzej chłopcy mają dobre warunki, są już opanowanymi technikami, potrafią myśleć w ringu i rozgrywać walki taktycznie.

DRUGI dzień nie przyniósł nowych rewelacji, poziom był słaby, a boks pokazali właściwie tylko dwaj pięściarze wyróżnieni zresztą przez nas w pierwszym dniu: Tokaj (CWKS) i Broniewicz (Kol. W-wa). Zwycięzcy w 12 walkach przeszli do półfinałów, które odbędą się 2 grudnia o godz. 18 w sali Budowlanych.

W koguciej stoczono cztery walki: walczący przytomnie Tokaj (CWKS) wypunktował prostymi Płoszkiewicza (Kol. Pruszków). Broniewicz początkowo miał trochę kłopotów z Gołębiowskim (Gw. W-wa), ale później wygrał gładko, trzymając przeciwnika na dystans. Po bezładnej bijatyce Ryciak (Zw. Radom) wypunktował Zwierzyńskiego (Bud. Wilanów), a żywiołowo atakujący, odważny Sternik (Kol. Pruszków) przez dwie i pół rundy bił Ignaczaka (Bud. Wil.) z półdystansu sygnalizowanymi, szerokimi sierpami, aż wreszcie sędzia przerwał walkę, odsyłając Ignaczaka do rogu. Jeżeli Sternik okaże się zdolnym przyswoić sobie podstawy techniki pięściarskiej, to może z niego być niebezpieczny bokser.

Walki w półśredniej były o klasę gorsze niż w koguciej. Witmanowi przyznano zwycięstwo nad Rydelem (Bud. W-wa), a Krasuskiemu (Kol. W-wa) nad Matuszewskim (Zw. W-wa). Obie walki, a szczególnie pierwsza były raczej remisowe. W bijatyce, nie mającej nic wspólnego z boksem Zientara (Kol. Pruszków) zwyciężył Gorczyńskiego (Gw. Wol.) Kuśmirek (Gw. Wol.) wypunktował Nastula (Zw. Radom).

W spotkaniach wagi średniej najwięcej emocji dostarczył występ Jodzio (Gw. Wol.), który mimo swej olbrzymiej siły fizycznej i niezłej szybkości pokonany został przez lepszego technicznie, dobrze zbudowanego Respondka z Kol. W-wa. Respondek był dwa razy na deskach: raz po ciosie, drugi raz rzucony przez przeciwnika jakimś chwytem zapaśniczym, na co zdezorientowany sędzia zupełnie nie reagował. Sasin (Gw. Wol.) odniósł problematyczne zwycięstwo nad Majem (Kol. W-wa). Kilien poddał się w 2 r. Gregorkowi (Zw. Radom).

Program znów zakończyła bijatyka, tym różniąca się od innych, że obaj zawodnicy zaciekle okładali pięściami powietrze, nie zadając sobie wzajemnie ciosów. Po trzech rundach ogłoszono zwycięstwo Majewskiego (Zw. W-wa) nad Piekarzewskim (Kol. W-wa).

Po niedzielnych walkach prowadzi Kolejarz (W-wa) 7 pkt. przed Kolejarzem (Pruszków) 4 pkt., 3. CWKS 4 pkt., 4. Gwardią Wol. i Związkowcem W-wa i Związkowcem (Radom) po 3 punktów. 6. Gwardia W-wa 2 pkt. 7. Budowlanymi W-wa, Budowlanymi Wilanów i Spójnią po 1 punkcie.

(JR3)

Mecz bokserski w Koszalinie odwołany

KOSZALIN, 23. 11. (Tel. wł.) Z uwagi na reorganizację sekcji bokserskiej w koszalińskiej Gwardii, zarząd klubu postanowił już w piątek odwołać zapowiedziany na niedzielę mecz bokserski o wejście do II ligi pomiędzy Gwardią Wrocław a Gwardią miejscową. Wrocławianie zostali w porę zawiadomieni i do Koszalina nie przybyli.

Odwołanie meczu sprawiło wielki zawód miłośnikom boksu nie tylko w Koszalinie, ale i w sąsiednich miejscowościach, ponieważ wielu z nich chciało koniecznie oglądać na ringu mistrza Europy Kasperczaka.

W związku z odwołaniem niedzielnego meczu, trzeba podkreślić, iż pięściarstwo w Koszalinie przeżywa poważny kryzys, gdyż Związkowiec nie posiada odpowiednich środków finansowych, a w Gwardii zostało zdyskwalifikowanych kilku zawodników.

TABELA

1. OWKS Lublin (1)	5	8:2	57:23
2. Gwardia Wr. (3)	5	6:4	58:32
3. Bawełna Łódź (2)	6	6:6	36:30
4. Gwardia Kosz. (4)	6	2:10	25:71

Walkower w Lublinie

LUBLIN, 26. 11. (Tel. wł.) W Lublinie miało się odbyć spotkanie bokserskie o wejście do II ligi PZB między drużynami Bawełny Łódź i OWKS Lublin. Ponieważ łodzianie przybyli do Lublina w zdekompletowanym składzie, bokserzy OWKS wygrali w. o. 16:0.

W spotkaniu towarzyskim lublinianie odnieśli zwycięstwo 9:3. Wyniki (na I miejscu OWKS): w koguciej: Zwierzchlejski przegrał z Szalińskim, w piórkowej Matloch wygrał przez poddanie się w 2 rundzie Irganga, w lekkiej Makar niesłusznie wygrał z Kowalskim. W półśredniej Zieliński wygrał na skutek poddania się w drugim starciu Ratyńskiego. W średniej Trzęsowski wygrał w I rundzie, gdyż Nawrot poddał się, w półciężkiej Golinkiewicz zremisował ze Szczepockim.

Poziom meczu bardzo słaby. Pięściarze obu drużyn walczyli poniżej normalnej formy.

W ringu sędziował Wysokiński (Olsztyn), na punkty: Plewicki (W-wa) i Michułka (Bł.).

Zapaśnicy walczą o wejście do ligi

GDAŃSK, 26. 11. (Tel. wł.) W meczu o wejście do ligi zapaśniczej mistrz okręgu gdańskiego, Spójnia Wybrzeże, przegrała na własnym terenie z mistrzem okręgu wrocławskiego, Włókniarzem z Boguszewa 3:5. Reprezentanci Spójni wypadli b. słabo w niższych kategoriach.

Wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze, w kolejności wag): Marciniak przegrywa w 7 min. z Wilkiem, Kazor ulega w 2 min. Kasprzakowi po zastosowaniu przez tego ostatniego rzutu biodrowego. Trys już po 24 sek. ulega Drągowi, Kowalewski, stosując odwrotny pas, przegrywa w 6 min. do Zielińskiego. Szewczyk uległ Kozińskiemu. Kasperski pokonał w 4 min. Pajdę. W półciężkiej i ciężkiej Hanc i Sobieraj zdobyli punkty w. o.

POZNAŃ, 26. 11. (Tel. wł.) Unia Swarzędz — Spójnia Warszawa 5:3.

Punkty dla Unii zdobyli: Sznajder, Brodziszewski, Matuszak, Miszkiel, Jończyk. Dla Spójni: Drożdżyński, Szajewski II i Radzki.

KRAKÓW, 26. 11. (Tel. wł.) Włókniarz Łódź — Kolejarz Kraków 7:1.

★

W meczu o wejście do ligi zapaśniczej LZS Imielin pokonał Stal Bydgoszcz 8:0.

Kluby ZS Związkowiec przechodzą do innych Zrzeszeń

AKTYW SPORTOWY ZS ZWIĄZKOWIEC, zebrany na specjalnej naradzie w dniu 26 bm. w Warszawie, po wysłuchaniu sprawozdań i referatów, dotyczących działalności ZS Związkowiec oraz po głębokiej dyskusji zdecydował, że:

„Rozwiązanie ZS Związkowiec przez włączenie jego ogniw i agend do branżowych zrzeszeń sportowych jest słuszne".

W okresie reorganizacji sportu polskiego, obok 8 zrzeszeń sportowych, o skrystalizowanym obliczu branżowym, stworzono dziewiąte zrzeszenie — Związkowiec, które przejęło agendy Międzyzwiązkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu.

Związkowiec objął swą działalnością wiele klubów młodzieżowych Zryw, oparł się na tych związkach zawodowych, które w okresie przed reorganizacją wykazały duży wkład w budowę masowego sportu ludzi pracy.

Obecnie, na nowym etapie rozwojowym sportu związkowego, w okresie łączenia się związków zawodowych, w okresie krystalizacji form organizacyjnych, istnienie Związkowca w jego obecnej postaci nie przyczyniałoby się do dalszego umasowienia kultury fizycznej.

ZS Związkowiec, obok niewątpliwych zasług, jakie miał w dziele budowy sportu mas pracujących, wykazał w pracy kierownictwa wiele braków. Oczywiście podkreślone w dyskusji i referatach błędy kierownictwa, nie są powodem likwidacji zrzeszenia.

W wyniku długotrwałych narad wydziału K. F. i Sportu z zainteresowanymi związkami zawodowymi, GKKF-em i ORZZ-ami postanowiono:

przydzielić następujące związki zawodowe, które należały uprzednio do Związkowca:

Zw. Zaw. Poligrafików, Dziennikarzy i Służby Zdrowia — **do ZS Unia.**

Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki oraz Instytucji Społecznych — **do ZS Ogniwo.**

Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji oraz Zw. Zaw. Transportowców — **do ZS Kolejarz.**

Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Skórzanego — **do ZS Włókniarz.**

Zw. Zaw. Prac. Cyw. Administracji Wojskowej — **do pionu wojskowego.**

Dokonano również podziału istniejących klubów sportowych Związkowiec między pozostałe zrzeszenia związkowe. Podział ten wygląda następująco:

Do ZS Unia: Związkowiec (Sokołów Podlaski), Związkowiec (Jasło), Związkowiec (Iwonicz), Związkowiec (Sieradz), Związkowiec (Malbork), Związkowiec (Żnin), Związkowiec (Gryfice), Związkowiec (Inowrocław), Związkowiec (Nakło), Związkowiec (Toruń), Związkowiec (Ciechocinek), Związkowiec (Krynica) i Związkowiec (Jawor).

Do ZS Kolejarz: Związkowiec (Kobyłka), Związkowiec (Ciechanów), Związkowiec (Oleśnica), Związkowiec (Przemyśl), Związkowiec (Jarosław). Związkowiec (Skierniewice), Związkowiec (Piotrków Trybunalski), Związkowiec (Gdynia), Związkowiec (Szczecin), Związkowiec (Świdwin), Związkowiec (Białogard), Związkowiec (Wadowice), Związkowiec (Koźle), Związkowiec (Wodzisław) i Związkowiec (Bieruń Nowy).

Do ZS Spójnia: Związkowiec (Rembertów), Związkowiec (Grójec), Związkowiec (Wrocław), Związkowiec (Ząbkowice), Związkowiec (Kąty Wrocławskie), Związkowiec (Sokołów Małopolski), Związkowiec (Wieluń), Związkowiec (Lubartów), Związkowiec (Suwałki), Związkowiec (Kętrzyn), Związkowiec (Mrągowo), Związkowiec (Gniezno), Związkowiec (Koszalin), Związkowiec (Miastko), Związkowiec (Włocławek), Związkowiec (Żywiec) i Związkowiec (Pszczyna).

Do ZS Budowlani: Związkowiec (Warszawa), Związkowiec (Mława), Związkowiec (Jelenia Góra), Związkowiec (Karpacz), Związkowiec (Białystok), Związkowiec (Lipiany Szczecin).

Do ZS Ogniwo: Związkowiec (Pułtusk), Związkowiec (Brwinów), Związkowiec (Płońsk), Związkowiec (Przasnysz), Związkowiec (Trzebnica), Związkowiec (Wałbrzych), Związkowiec (Oława), Związkowiec (Legnica), Związkowiec (Łódź), Związkowiec (Busko Zdrój), Związkowiec (Częstochowa), Związkowiec (Kielce), Związkowiec (Hrubieszów), Związkowiec (Radzyń), Związkowiec (Puławy), Związkowiec (Łomża), Związkowiec (Olsztyn), Związkowiec (Giżycko), Związkowiec (Wągrowiec), Związkowiec (Darłowo), Związkowiec (Ustka), Związkowiec (Koronowo), Związkowiec (Wąbrzeźno), Związkowiec (Zakopane), Związkowiec (Rabka), Związkowiec (Katowice).

Do ZS Stal: Związkowiec (Włochy), Związkowiec (Radomsko), Związkowiec (Gdańsk), Związkowiec (Poznań), Związkowiec (Gliwice) i Związkowiec (Chełm).

Do ZS Włókniarz: Związkowiec (Żelechów), Związkowiec (Brzeg), Związkowiec (Lubań), Związkowiec (Chojnów), Związkowiec (Zgorzelec), Związkowiec (Świdnica), Związkowiec (Leśnica), Związkowiec (Strzyżów), Związkowiec (Tomaszów Mazowiecki, Związkowiec (Brzeziny), Związkowiec (Radom), Związkowiec (Lublin), Związkowiec (Braniewo), Związkowiec (Stargard), Związkowiec (Rumia,). Związkowiec (Kalisz), Związkowiec (Bydgoszcz), Związkowiec (Kraków), Związkowiec (Chełmek), Związkowiec (Zembrzyce) i Związkowiec (Olmęt).

Do ZS Górnik: Związkowiec (Mysłowice).

Do LZS: Związkowiec (Jelonki).

Podział ten może jeszcze ulec minimalnym zresztą zmianom. Koła sportowe przy zakładach pracy przejęte zostaną pod opiekę tych zrzeszeń, do których przydzielone zostały ich właściwe związki zawodowe.

Przejście klubów Związkowca do nowych zrzeszeń ma nastąpić już w najbliższym czasie, tak by z końcem grudnia roku bieżącego reorganizacja była całkowicie ukończona.

Jeśli chodzi o obiekty sportowe Związkowca, to ich rozdział przeprowadzony będzie w najbliższym czasie. Rozdział ten będzie miał na celu przede wszystkim wyrównanie stanu boisk między poszczególne zrzeszenia. I tak na przykład w Warszawie, Budowlani mają swój stadion na Wolskiej.

Po przejściu do tego zrzeszenia Związkowca W-wa, Budowlani mieliby dwa stadiony: na Wawelskiej i na Woli. Byłoby to oczywiście błędem i dlatego ostateczny przydział obiektów sportowych musi stanowić przedmiot dokładnych badań.

Zawodnicy Związkowca z dniem 26 bm. mogą już występować w barwach tych zrzeszeń, do których przydzielone zostały ich kluby.

Wiejscy bokserzy w lubelskim I kroku

LUBLIN, 26. 11. (Tel. wł.) W Lublinie odbyły się półfinały I kroku bokserskiego, w którym bierze udział ponad 50 zawodników. Finały odbędą się w dniu 2. 12. Poziom I kroku bokserskiego słaby. Na wyróżnienie zasługują jedynie pięściarze LZS Rury, którzy posiadają dobre wyszkolenie techniczne, kondycję i ambicję.

OKRĘGOWE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ZS STAL

KIELCE. — Bokserskie mistrzostwa okręgowe ZS Stal zgromadziły na starcie 28 zawodników z Kielc, Radomia, Ostrowia i Starachowic. Mistrzostwa rozegrano w 10 wagach. Tytuły mistrzów (w kolejności wag) zdobyli: Grogosz, Prokopek (Starachowice), Borek (Kielce), Mamełło II (Starachowice), Łużańczyk (Kielce), Orlik (Radom), Majchrzak (Radom), Kozioł (Radom), Kubicki (Ostrowiec) i Staniewski.

BIEGI JESIENNE W CZĘSTOCHOWIE

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego AZS częstochowski urządził biegi jesienne, w których wzięło udział 120 zawodniczek i 196 zawodników.

Porażka zapaśników warszawskich z Kolejarzem Poznań 6:2

POZNAŃ, 26.11. (tel. wł.). Kolejarz Poznań — Związkowiec Warszawa 6:2. Zapaśnicy poznańskiego Kolejarza nareszcie przerwali pasmo niepowodzeń, zwyciężając po ładnych walkach Zw. Warszawę.

W w. muszej Frohmberg (Kol) był zbyt mało rutynowanym przeciwnikiem dla Rokity, toteż już po pierwszym pójściu na matę pozwolił się w trzeciej minucie rzucić na łopatki.

Ładną walkę techniczną stoczyli w w. koguciej Grządzielewski i Woźniak. Grządzielewski (Kol.) od samego początku zbierał udanymi parami punkty zwyciężając zasłużenie na punkty.

W w. piórkowej powracający do formy Kauch (Kol.) po założeniu podwójnego nelsona zwyciężył w trzeciej minucie Sawkę.

W w. lekkiej po typowo remisowej walce Jakubowicz (Kol.) uległ agresywniejszym Wiciakiem na pkt., w w. półśredniej Mielczak (Kol.) przerzutem przez biodro położył w 4 min. na łopatki Maika.

W średniej Cegielski (Kol.) swym ulubionym chwytem — suplesem wygrał w 4 min. z Łysakowskim, w w. półciężkiej Nowaczyk (Kol.) po zastosowaniu rulady położył w 3 min. na łopatki Rdzonka, wreszcie w w. ciężkiej Leitgeber (Kol.) wygrał jednogłośnie na punkty z Syreckim.

KATOWICE, 26. 11. (Tel. wł.) Związkowiec Mysłowice — Związkowiec Kraków 6:2. Wyniki techniczne od muszej do ciężkiej (gospodarze na pierwszym miejscu): Sękała w 10 min. pokonał Świderskiego, Walus w 3 min. wygrał z Hibasem, Gondzik zwyciężył Mazurka, Szklorz uległ Struzikowi, Jasiński zdobył punkty w. o., Golaś w 2 min. zwyciężył Trytkowskiego, Gryf wygrał przez dyskwalifikację Rusaka, Urgacz uległ Bajorkowi.

Sędziowali: Rączko (Warszawa), Kubiak (Łódź), Grosz (Kraków) i Jasiński (Mysłowice).

WROCŁAW, 26.11 (Tel. wł.). Mecz zapaśniczy o mistrzostwo ligi między Gwardią Łódź a Stal Pafawag zakończył się dużym sukcesem wrocławian w stosunku remisowym 4:4.

Wyniki (na 1 miejscu wrocławianie): Dubaj przegrał z Bednarkiem, Smul wygrał z Nowakiem, Konieczny pokonał Ignaszewskiego, Majewicz uległ Wiesławskiemu, Krysmalski III wygrał z Betońskim, Barłog przegrał z Kozłowskim, Krysmalski IV przegrał z Kawałkiem, a Rejnoch zwyciężył Lenarta, co było wielką niespodzianką zawodów.

TABELA

1. Związk. Mysłowice (1)	11	18
2. Gwardia Łódź (2)	10	14
3. Stal N. Bytom (3)	10	12
4. Kolejarz Poznań (5)	11	11
5. Związkowiec W-wa (4)	10	10
6. Stal Wrocław (6)	11	9
7. Związkowiec Kraków (7)	10	6

Odpowiedzi REDAKCJI

M. Rychwalski — W-wa. Uwagi Wasze są tylko częściowo słuszne. Różnice między Waszą a naszą tabelką wynikają z nieidentycznych danych wynikowych: Spójnia Gdańsk — AZS W-wa 34:25 a nie 40:25 (ten ostatni wynik dotyczył spotkania kobiecego tych drużyn, wygranego przez AZS), Włókniarz Łódź — Ogniwo Kraków 64:50 a nie 63:50 oraz na błędach zecersko-korektorskich w ostatniej tabelce (nr 92 z 20 bm.): Kolejarz Poznań 237:192 a nie 237:182 i Spójnia Gdańsk 224:176 a nie 224:184.

Dziękujemy za zwrócenie nam uwagi, na przyszłość po sprawdzeniu wyników w PZKS i ewentualnej zmianie w tabeli będziemy o tym informowali naszych czytelników w omówieniach mających się odbyć spotkań.

Barteczek — Częstochowa. Pomysł niezły, prawdopodobnie wykorzystamy.

KS Gwardia — N. Dwór. Składy wzięliśmy z protokółu sędziowskiego. Nieistotne błędy są wynikiem omyłki zecera.

Kurowski — Wrocław. Z powieści nie skorzystamy.

Korespondent — Oborniki Wlkp. Konkretną odpowiedź damy Wam po otrzymaniu wyjaśnień z Kuratorium Szkolnego w Poznaniu dokąd wysłaliśmy odpis Waszego listu.

ZMP-owcy z Łodzi. List Wasz przesłaliśmy, celem otrzymania wyjaśnień do Wydziału KF i Sportu CRZZ.

Połomski — Bydgoszcz. Nie skorzystamy. Materiał odsyłamy pocztą.

Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 40
Tel.: 8.70-03, 8.70-01, 8.82-31
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12
Prenumerata i kolportaż:
PPK „Ruch", Oddz. w Warszawie,
ul. Srebrna 12, tel.: 8.04-20 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi zł 3.—
kwartalna . . . . zł 9.—
półroczna . . . . zł 18.—
Należność za prenumeratę wpłacać
na PKO. Nr 1—8005
Wpłat na prenumeratę można dokonywać:
Plac Trzech Krzyży 16, ul. Chmielna 25.
Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie cel wpłaty na odwrocie przekazu.
Cena ogłoszeń: 50 mm × 1 łam 3 zł 60 gr
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
B—131963

Spójnia Gdańsk na czele ligi kosza

Pierwsza porażka Kolejarza Poznań

OSTATNIE rozgrywki I ligi koszykówki męskiej to prawie same niespodzianki. Największą jest bez wątpienia porażka lidera tabeli — poznańskiego Kolejarza (który nie stracił dotychczas punktu) z łódzkim Włókniarzem. Zwycięstwo uzyskali łodzianie dopiero po dogrywce.

W krakowskim meczu Gwardii z łódzką Spójnią faworytem po ostatnich meczach była raczej Gwardia. Spotkanie wygrała jednak Spójnia.

W Gdańsku miejscowa Spójnia stoczyła ciężką walkę z Ogniwem Kraków, wygrywając spotkanie zaledwie 2 punktami.

Wyniki niedzielnych zawodów wywołały duże zmiany w tabeli mistrzowskiej. Najwięcej skorzystał na tym warszawski AZS, który grając z najsłabszą drużyną ligową — poznańskim Związkowcem zdobył punkt i wywindował się z siódmego aż na 4 miejsce.

Kolejarz poznański stracił pozycję lidera na korzyść gdańskiej Spójni, przy czym o pierwszym miejscu zdecydowała minimalna różnica stosunku małych punktów.

TABELA

1.	Spójnia Gd. (2)	6	5:1	266:216
2.	Kol. Poznań (1)	6	5:1	290:246
3.	Spójnia Łódź (3)	6	4:2	251:223
4.	AZS W-wa (7)	6	3:3	232:234
5.	Włókniarz Ł. (4)	6	3:3	300:303
6.	Ogniwo Kr. (6)	6	2:4	240:261
7.	Gwardia Kr. (5)	6	2:4	222:244
8.	Związk. P. (8)	6	0:6	165:239

WŁÓKNIARZ Ł. ZWYCIĘŻA KOLEJARZA POZNAŃ

ŁÓDŹ, 26.11 (Tel. wł.). ŁKS Włókniarz — Kolejarz Poznań 54:53 (26:30), (51:51).

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Żyliński — 20, Maciejewski — 12, Waligórski — 11, Barszczewski — 7, Wojciechowski i Kaczmarek po 2.

Dla pokonanych: Ruszkiewicz — 14, Grzechowiak — 13, Fęglerski i Jarczyński po 9, Krasicki — 6, Matysiak — 2.

Sędziowali bardzo uważnie Festen i Wysocki z Warszawy.

Widzów 1.000 osób, bo tyle mogła zmieścić sala Młodzieżowego Domu Kultury.

Żadne dotąd spotkanie piłkarskie nawet najbardziej dramatyczne nie dostarczyło widowni tyle emocji co niedzielny mecz o mistrzostwo ligi koszykowej Włókniarz — Kolejarz Poznań. Był to nieustępliwy bój. Łodzianom nie chodziło już tyle o punkty, ile o zwycięstwo nad drużyną, która do tej pory znajduje się na szczycie tabeli bez żadnych strat.

MORDERCZE TEMPO

Po kilku wymianach piłek rozwinęło się wprost mordercze tempo. Kosze padały jak z rogu obfitości. Obie drużyny strzelały celnie. Raz więc byliśmy świadkami entuzjazmu w obozie łodzian, to znów za chwilę niezwykłej radości w nielicznym gronie kolejarzy. Uchwyciliśmy nawet moment, kiedy w ciągu 1 min. regularnie co 4 sek. piłka ślizgała się po wewnętrznych krawędziach łęków. Początkowo Kolejarz prowadził 4 pkt. Ale już w 10 min. gry wynik był remisowy. Osłabło na chwilę tempo. Inicjatywę przejęli poznaniacy i oni prowadzili do przerwy 30:26.

Po zmianie stron przy akompaniamencie niebywałego dotąd dopingu publiczności, dopingu, który wydawać by się mogło rozsadzi salę, gospodarzom udaje się wyrównać. Od tej pory prowadzenie stale się zmienia.

W OSTATNIEJ SEKUNDZIE WYRÓWNANIE

Napięcie dochodzi do zenitu, gdy dosłownie na 20 sek. przed końcem spotkania Kolejarze prowadzą 51:49. Dwadzieścia sekund to bardzo wiele w tym meczu. Goście grają na czas, ale jeden z ich zawodników pudłuje. Mylnie adresuje piłkę, która trafia w ręce łodzian. Barszczewski decyduje się na strzał z połowy boiska. Siedzi! Wynik 51:51. Ryk publiczności przerywa sygnał sędziego.

Zgodnie z przepisami zarządzono 5-ciominutową dogrywkę.

EMOCJONUJĄCA DOGRYWKA

Poznaniacy mają więcej szczęścia. Grzechowiak z połowy boiska uzyskuje prowadzenie, ale jak się później okazało już niestety po raz ostatni dla swej drużyny, bo łodzianie zdobywają 1 pkt. następnie dwa. Oni więc prowadzą 54:53.

Napięcie jest niezmiernie duże. Nerwowo nie wytrzymuje kierownik drużyny Włókniarzy Kulesza i przy wydawaniu dyspozycji przekracza linię autową pod czas akcji na boisku. Sędzia zarządza rzut wolny techniczny w stronę Włókniarzy. Ostatnia szansa. Rolę strzelca spełnia Grzechowiak. Piłkę posyła do kosza niecelnie. Wynik nie ulega już zmianie.

W drużynie Włókniarzy podobał się Żyliński, dobry dribling demonstrował Maciejewski, a obrona Waligórski i Wojciechowski odpierała ataki ze stoickim spokojem. W Kolejarzu najniebezpieczniejszy był Ruszkiewicz. W głębi placu akcjami kierował Grzechowiak.

AZS WARSZAWA JEDNAK ZWYCIĘŻA

WARSZAWA, 26.11. AZS Warszawa — Związkowiec Poznań 47:31 (22:16).

AZS: Niciński i Nartowski po 15, Dobrucki — 7, Bartosiewicz — 6, Olesiewicz — 3, Christians — 1.

Związkowiec: Klewenhagen — 13, Kubicki — 6, Młynarczyk — 4, Jaśkowiak — 3, Gaus — 2, Szymura —1.

Sędziowali Piotrowski i Seifert — obaj z Krakowa.

AZS warszawski pewnie zwyciężył mimo osłabienia drużyny brakiem Kamińskiego i braci Popławskich. Pewnego rodzaju rewelacją był młody Nartowski, zdobywca 15 punktów. AZS wystawił do tego spotkania odmłodzony skład, który jednak dowiódł, że może już dziś z powodzeniem zastąpić starszych kolegów. (Sam).

SŁABE STRZAŁY GWARDZISTÓW POWODEM PORAŻKI ZE SPÓJNIĄ ŁÓDŹ

KRAKÓW, 26.11 (Tel. wł.). **Spójnia Łódź—Gwardia Kraków 41:34 (20:14).**

Po jednej stronie 7 nazwisk strzelców, po drugiej tylko cztery, co już w pewnej mierze wyjaśnia przyczynę porażki. Jeszcze bardziej wyjaśni ją tak zwana dyspozycja strzałowa, w rezultacie której gwardziści musieli średnio 4 razy strzelać do kosza, by zdobyć 2 pkt., natomiast spójnistom udawało się to za każdym drugim rzutem. Stąd wnio sek, że gra była wyrównana, okresami nawet z przewagą Gwardii.

Punkty dla zwycięzców zdobyli: Pawlak — 16, Dowgird i Szor po 6, Skrodzki — 5, Michalak — 4, Jaskułowski i Przywarski po 2. Dla Gwardii: Dąbrowski — 23, Wójcik — 5, Arlet — 4, Kowalówka — 2.

Sędziowali: Muszyński i Powałowski obaj z Poznania.

SZCZĘŚLIWE ZWYCIĘSTWO SPÓJNI GDAŃSK

GDAŃSK, 26. 11. (Tel. wł.) W spotkaniu między Spójnią Gdańsk a Ogniwo Kraków zwycięstwo odnieśli, po zaciętej i stojącej na dobrym poziomie grze, koszykarze Spójni 42:40 (21:16).

Gospodarze prowadzili przez cały okres meczu z przewagą 4 do 6 pkt., jednak zryw Ogniwa pod koniec meczu wyrównał stan. Zwycięski kosz udało się Spójni strzelić w ostatniej minucie gry. Zdobywcą decydującego kosza był Markowski I.

Gospodarze zagrali nadzwyczaj nerwowo, co uwidoczniło się specjalnie w wyjątkowo słabej celności strzałów. Ogniwo prowadziło grę szybką i ostrą.

Z drużyny gospodarzy wyróżnili się Markowski I, Wężyk i Wójtowicz. Z Ogniwa najlepszy był Pacuła.

Punkty dla Spójni zdobyli: Wójtowicz — 16, Markowski I — 12, Wężyk — 8, Lelonkiewicz — 3, Markowski II — 3. Dla Ogniwa Łudzik — 10, Pacuła — 8, Krupa — 7, Bętkowski — 6, Ciesielski—5, Korcala —4.

Sędziowali: Przeździecki (Bydgoszcz) i Przygoński (Łódź). Widzów około 500 osób.

Po zwycięstwie w Krakowie koszykarki Spójni W-wa

na drugim miejscu w lidze

KRAKÓW, 26. 11. (Tel. wł.) *Spójnia Warszawa — Gwardia Kraków 30:18 (13:10).* Gwardzistki dopełniły „czarnego dnia", ulegając lepszej technicznie drużynie warszawskiej. Punkty dla zwycięskiej drużyny zdobyły: Pachlowa — 9, Wojewódzka, Parszniak i Rogowska — po 7, dla Gwardii: Mamińska — 5, Łaptasiówna i Bożek — po 4, Kowalówna 3 i Kirschanek — 2.

Sędziowali Muszyński i Powałowski — obaj z Poznania.

KOLEJARZ W-WA ZWYCIĘŻA ŁÓDZKIE WŁÓKNIARKI

WARSZAWA, 26.11. Kolejarz Warszawa — Włókniarz Łódź 43:26 (23:10).

Kolejarz: Jaźnicka — 15, Kondziołkówna — 10, Werewska — 8, Kameczka — 6, Nowachowicz — 3, Kisielewska — 1.

Włókniarz: Błażyńska i Paprotówna po 7, Lutrosińska i Słomczewska po 4, Wojtera i Słomczewska po 2.

Sędziowali Seifert i Piotrowski z Krakowa.

Zwycięzczynie nie pokazały nadzwyczajnej formy. Najlepsza była Jaźnicka, obok niej dobrą dyspozycją strzałową wykazały się Werowska i Kondziołkówna. Z łodzianek najlepsza była Paprotówna, ale tym razem dorównywała jej i Błażyńska, a Peskówna wnosiła dużo ożywienia do gry i inicjowała często niebezpieczne ataki.

Należy podkreślić bardzo czystą grę, przez całe spotkanie sędziowie odgwizdali tylko część osobistych, co na naszych salach stanowi swego rodzaju unikat. (Sam.)

TABELA

1.	AZS W-wa (1)	4	4:0	157:93
2.	Spójnia W-wa (3)	5	3:2	153:97
3.	Gwardia Kr. (2)	4	3:1	121:97
4.	Kol. W-wa (4)	4	2:2	108:114
5.	Spójnia Gd. (5)	4	1:3	97:138
6.	Włókn. Łódź (6)	5	0:5	97:194

Wałbrzych wygrywa Turniej Miast

Łódź pokonana 3:4

WROCŁAW, 26.11. (tel. wł.). Wałbrzych — Łódź 4:3 (2:1). Bramki dla Wałbrzycha zdobyli: Pulikowski — 2, Połednik i Ignaczak po 1, dla Łodzi: Szymborski — 2 i Hogendorf — 1. Sędziował b. dobrze Cober z Katowic. Widzów ok. 12.000.

Łódź: Szczurzyński, Włodarczyk, Kopaniewski, Wapiennik, Urban, Sołtykowski, Różycki, Hogendorf, Szymborski, Baran, Patkolo (Marciniak).

Wałbrzych: Jeleń, Pawełczyk, Matecki, Czyżewski, Rypczak, Stoły, Pulikowski, Syk, Paluszek, Połednik, Ignaczak.

Finałowe spotkanie piłkarskie jubileuszowego turnieju o Puchar Miast otrzymało bardzo uroczystą oprawę i stało się wielką manifestacją sportowców na rzecz pokoju. Wypełniony po brzegi stadion wałbrzyski był pięknie udekorowany flagami, hasłami pokojowymi i portretami przywódców ruchu pokojowego.

Po defiladzie obu reprezentacji przemówił przewodniczący Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju Głowacki, podkreślając znaczenie niedawno zakończonego II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i powziętych przez niego uchwał.

Następnie przedstawiciel wrocławskiego OZPN wręczył kapitanom zespołów pamiątkowe puchary kryształowe.

O zaletach rozgrywek pucharowych można się najlepiej zorientować na podstawie tegorocznych wyników. Wałbrzych, nie posiadający żadnego zespołu w I i II Lidze PZPN, potrafił przebrnąć przez sito spotkań międzymiastowych i stanąć do decydującej gry z reprezentacją Łodzi, którą zakończył zwycięsko, zdobywając cenne trofeum.

Po pierwszych zagraniach nikt na widowni nie przypuszczał, że mecz zakończy się niespodzianką. Skład łodzian był oparty na 11 ligowego Włókniarza, który przed tygodniem zremisował z wicemistrzem Polski Unią. Przeciwnikiem łodzian był tylko zespół A-klasowy wałbrzyskiego Górnika.

Sukces Wałbrzyszan był zasłużony. Włożyli oni bowiem w grę nie tylko umiejętności techniczne, ale dużo ambicji i nieugiętą wolę zwycięstwa. W drużynie nie było słabych punktów, a wszystkie linie pracowały wzorowo.

Łódź była lepsza technicznie. Ustępowała natomiast pod względem szybkości, a napastnicy jej grali niezdecydowanie pod bramką. W napadzie najwartościowszy był Hogendorf, stwarzający dużo pozycji, których nie potrafiono wykorzystać. Pomoc nie kryła dokładnie, a jej podania stawały się często łupem Górników. Z obrońców lepszy był Włodarczyk. Szczurzyński obronił dużo niebezpiecznych strzałów.

Gra rozpoczęła się w szybkim tempie ze zdecydowaną przewagą Łodzi. Przez 10 min. wałbrzyszanie rozpaczliwie się bronili. Od 10 min. gra stała się wyrównana, w 32 min. Pulikowski zdobył pierwszą bramkę dla Wałbrzycha. W 39 min. doskonale grający reemigrant z Francji Paluszek ogrywa Włodarczyka, wyciąga Szczurzyńskiego z bramki, podaje Pulikowskiemu, który z piłką wjeżdża do łódzkiej sieci.

W 41 min. Pawełczyk sfaulował Patkolo, który zmuszony był opuścić boisko. Rzut wolny bity przez Barana przejął na głowę Hogendorf zdobywając bramkę dla Łodzi. W drugiej połowie wałbrzyszanie zdobywają przewagę. Szereg ataków kończy się ostrymi strzałami. W 24 24 min. po rzucie wolnym bitym przez Stołego błyskawicznie strzelił Połednik uzyskując 3 bramkę. W 34 min. po ładnej akcji Paluszek — Pulikowski — Ignaczak, ten ostatni zdobywa 4 bramkę. Końcowe minuty przyniosły gwałtowny finisz łodzian, uwieńczony zdobyciem dwóch bramek przez Szymborskiego w 42 i 45 min. (M. Dr.).

Ogniwo Kraków na czele ligi tenisa stołowego

Kolejarz W-wa — Ogniwo Kraków 4:6. Punkty dla Ogniwa zdobyli: Dobosz — 3, Mamczarczyk — 2, Zięba — 1; dla Kolejarza: Kugler II — 2, Karaś — 1 i debel Kugler I, Jagodziński — 1.

Wyniki (na 1 m. gospodarze): Kugler I, Jagodziński — Dobosz, Zięba 2:1, Kugler II — Zięba 2:0, Kugler I — Dobosz 1:2, Karaś — Mamczarczyk 0:2, Kugler I — Zięba 0:2, Kugler II — Mamczarczyk 2:1, Karaś — Dobosz 0:2, Kugler I — Mamczarczyk 0:2, Karaś — Zięba 2:0, Kugler II — Dobosz 1:2.

Związkowiec W-wa — Ogniwo Kraków 3:7. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Mamczarczyk, Dobosz i Zięba po 2 oraz debel Dobosz, Mamczarczyk 1; dla pokonanych Gaj 3.

Drugi występ ping-pongistów Ogniwa w stolicy przyniósł im ponowne zwycięstwo, które do pewnego stopnia jest niespodzianką w skali ogólnokrajowej. Awizowana przez nas słaba forma tenisistów Związkowca została potwierdzona w niedzielnym spotkaniu. Pęczkowski i Gayer przechodzą wybitny spadek formy — w dalszym ciągu cały ciężar gry spoczywa na Gaju, który znajduje się w doskonałej formie.

Wyniki: Gaj, Pęczkowski — Dobosz, Mamczarczyk 1:2, Gayer — Zięba 0:2, Pęczkowski — Dobosz 0:2, Gaj — Mamczarczyk 2:0, Pęczkowski — Zięba 1:2, Gayer — Mamczarczyk 0:2, Gaj — Dobosz 2:0, Pęczkowski — Mamczarczyk 0:2, Gaj — Zięba 2:0, Gayer — Dobosz 0:2.

slp

UNIA (CH) — KOLEJARZ (T) 8:2

KATOWICE, 26.11. (tel. wł.). Unia Ruch — Kolejarz Toruń 8:2. Mecz ten przyniósł Unii pierwsze punkty w mistrzostwach ping - pongowych.

STAL (S) — KOLEJARZ (T.) 7:3

KATOWICE, 26. 11. (Tel. wł.) Stal Siemianowice — Kolejarz Toruń 7:3. Punkty dla Stali: Kawczyk — 3, Robok — 2, Wozima — 1 oraz Kawczyk i Robok w grze podwójnej. Dla Kolejarzy Kmiec — 2, Wakareg — 1.

PATYŃSKI W SŁABEJ FORMIE

POZNAŃ, 26. 11. (Tel. wł.) Związkowiec Poznań — Ogniwo Lublin 5:5. Zasłużonym remisem zakończyło się spotkanie o mistrzostwo ligi tenisa stołowego.

Wyniki (na pierwszym miejscu gospodarze): Kowalczyk, Tomczak — Patyński, Zielonka 2:0 (21:17, 21:13), Kowalczyk — Zielonka 2:0 (21:17, 21:16), Tumasz—Patyński 0:2 (7:21, 12:21), Tomczak—Kwiatkowski 2:0 (21:18, 21:16), Tomczak — Zielonka 2:1 (18:21, 21:15, 21:16), Kowalczyk — Patyński 1:2 (21:16, 14:21, 15:21), Tumasz — Kwiatkowski 1:2 (16:21, 21:5, 18:21), Tomczak — Patyński 1:2 (16:21, 21:15, 18:21), Tumasz — Zielonka 0:2 (17:21, 16:21), Kowalczyk — Kwiatkowski 2:1 (21:17, 19:21, 21:17).

OGNIWO (WR)— WŁÓKNIARZ (Ł) 8:2

WROCŁAW, 26.11. (tel. wł.). W rozgrywkach o mistrzostwo ligi tenisa stołowego wrocławskie Ogniwo wygrało z łódzkim Włókniarzem 8:2. Punkty dla Wrocławia: Ciupryk — 3, Arbach, Rosłan — po 2 oraz debel Arbach — Ciuprych. Dla Łodzian oba punkty zdobył Krzysik, który m. in. pokonał Arbacha.

TABELA

1.	Ogniwo Kraków (4)	4	8	26:14
2.	Ogniwo Wrocław (2)	3	6	22: 8
3.	Związk. W-wa (1)	4	6	23:16
4.	Kolejarz W-wa (3)	4	4	25:15
5.	Stal Siemian. (5)	3	4	18:12
6.	Ogniwo Lublin (6)	3	3	15:15
7.	Związk. Poznań (7)	5	3	22:28
8.	Unia Chorzów (9)	3	2	15:15
9.	Włókniarz Łódź (8)	4	2	12:27
10.	Kolejarz Toruń (10)	5	0	11:39

Kolejarz Ostrów wciąż prowadzi w II lidze kosza

WARSZAWA, 26.11. Kolejarz Warszawa — Stal Świętochłowice 49:37 (23:17).

Kolejarz: Złotkiewicz — 10, Śleslcki i Dzierżko — po 8, Zagórski, Siwek i Zdanowski — po 6, Żochowski — 5.

Stal: Konieczny — 10, Nagórski I — 9, Kozioł — 5, Andrzejewski i Kotlarski — po 4, Skawiński — 3, Nagórski II — 2.

Sędziowali Piotrowski i Seifert z Krakowa.

Stal stawiła niespodziewanie silny opór drużynie warszawskiej, jednak po przerwie zawiodła kondycyjnie. Warszawiacy górowali szybkością i dzięki lepszej technice wygrali spotkanie dość pewnie. W Stali podobał się szybki i z dużym szczęściem strzelający Konieczny. Z kolejarzy najlepszy był Złotkiewicz i przed przerwą Dzierżko.

GDAŃSK, 26. 11. (Tel. wł.) Po zaciętej i emocjonującej grze Kolejarz Gdańsk pokonał Kolejarza Kraków 36:34 (20:19). Gospodarze, mimo zwycięstwa, zaprezentowali się słabo. W Kolejarzu Kraków nieźle wypadli Wawro i Poburka.

Punkty dla Kolejarza Gdańsk zdobyli: Kępiński — 18, Olszewski—10, Majewski — 4, Gromek — 2, Dutkowski i Macewicz — po 1. Dla Krakowa: Wawro — 14, Sikora — 6, Michałek — 4, Stawarz i Poburka —po 3. Sędziowali: Przygoński (Ł) i Przeździecki (Bydgoszcz). Widzów około 300 osób.

WROCŁAW, 26.11. (Tel. wł.) AZS Wrocław — AZS Kraków 35:15 (11:3). U zwycięzców doskonale grał Piechura. Sędziowali Elbanowski (W-wa) i Głogoszewski (Katowice).

TORUŃ, 29.11. (Tel. wł.) Kolejarz Toruń — Kolejarz Ostrów 41:34 (18:18). Niespodziewana porażka lidera tabeli.

TABELA

1)	Kolejarz Ostrów (1)	5	4:1	191:150
2)	Kolejarz Gdańsk (3)	5	4:1	203:185
3)	Kolejarz Kraków (2)	5	3:2	198:163
4)	Kolejarz Toruń (4)	5	3:2	223:218
5)	AZS Wrocław (5)	5	3:2	137:143
6)	Kolejarz W-wa (6)	5	2:3	199:176
7)	AZS Kraków (7)	5	1:4	116:195
8)	Stal Święt. (8)	5	0:5	96:148

Unia—Gwardia 1:0

ale mistrz Polski był lepszy

KRAKÓW, 26.11 (Tel. wł.). **Unia — Gwardia 1:0 (0:0).** Bramkę zdobył Kubicki w przedostatniej minucie gry. Sędzia Seichter z Krakowa.

Gwardia: Jurowicz, Dudek, Snopkowski (Wójcik), Wapiennik (Snopkowski), Szczurek, Mamoń, Cisowski (Jackowski), Gracz, Kohut, Rupa, Mordarski.

Unia: Wyrobek, Gebur, Bartyla, Suszczyk, Cebula, Jacek, Alszer, Cieślik Thiem, Mateja (Przecherka), Kubicki.

Zdarza się w piłce nożnej, że drużyna posiadająca zdecydowaną przewagę przegrywa tracąc bramkę w chwili, gdy nie ma już mowy o wyrównaniu.

Jedną z przyczyn porażki to wspaniała gra Wyrobka. Ilość strzałów, które oddali na bramkę Unii Mordarski, Kohut i Gracz wystarczyłaby do zdobycia przy innym bramkarzu kilku bramek. Jurowicz, zatrudniony o wiele rzadziej, zademonstrował również wysoką klasę, specjalnie przy obronie zaskakującego kapitalnego strzału z woleja Cieślika. Inna przyczyna porażki krakowian to zniechęcenie gwardzistów, którzy zrezygnowali w ostatnich minutach z walki, a wtedy Unia zdobyła jeden jedyny korner (Gwardia miała ich 7) i po nim padła właśnie bramka.

Podkreślając niezasłużoną porażkę Gwardii trzeba przede wszystkim podnieść wysoki poziom zawodów, któremu ona nadawała ton. Mimo niesłychanie ciężkiego terenu, gra była żywa, piękna, absolutnie fair, przy czym technicznym wyszkoleniem wyróżnili się Gracz, Cieślik, Szczurek, Mordarski i Cebula. Bramkarze jak już powiedziano stanowili klasę dla siebie, a Dudek, Snopkowski, Kohut i Mamoń po jednej stronie, i Gebur, Jacek, Kubicki po drugiej zasłużyli także na pochwałę.

Przed zawodami odbyła się krótka uroczystość, w której piłkarze obu drużyn i kilkunastotysięczna rzesza widzów zamanifestowali swoją wolę walki o pokój w oparciu o jego ostoję Związek Radziecki, przyrzekając realizować hasło „każdy sportowiec członkiem TPPR i żołnierzem pierwszego szeregu walczących o pokój". (St. H.)

Wyścigi żużlowe w Rzeszowie

RZESZÓW, 26.11. (tel. wł.). Staraniem Rady Głównej ZS Ogniwo zorganizowane zostały w Rzeszowie wyścigi żużlowe z udziałem wicemistrza Polski Tadeusza Kołeczka.

Udział w wyścigach brały drużyny Ogniwa z Bytomia, Ogniwa z Łodzi, i CWKS z Warszawy. Drużynowo zwyciężył CWKS Warszawa uzyskując 43 pkt., przed Ogn. Bytom — 38 pkt., i Ogn. Łódź — 33 pkt.

Najlepszy czas i zarazem rekord toru uzyskał wicemistrz Polski Kołeczek 1:29,5.

Notatnik N. H.

Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Nowej Hucie zorganizował siedmiodniowy kurs dla organizatorów prób na SPO.

W kursie wzięło udział 30 młodych aktywistów ZMP — pracowników Nowej Huty. Pilnością i postępami na kursie wyróżniła się m. in. przodownica pracy w murarstwie, delegatka na Kongres Pokoju — Eugenia Żelazna.

Junacy Zetempowskich brygad przystąpili do prac wstępnych przy budowie trzech lodowisk w Nowej Hucie.

PARYŻ. Szermiercze mistrzostwa świata na rok 1951 odbędą się w Sztokholmie w dniach od 21 maja do 2 czerwca. Mistrzostwa rozegrane będą zarówno w szabli, florecie, jak i szpadzie, w konkurencjach męskich i kobiecych.

Ogniwo Bytom mistrzem II ligi

BYTOM, 26.11 (Tel. wł.). **Ogniwo Bytom — Gw. Szczecin 1:0 (1:0).** Bramkę zdobył Wiśniewski. Publiczności ok. 6 tys. Sędziował Grabowski z Łodzi.

Ogniwo: Kosacki, Kubiak, Szmyt, Narloch, Lelonek, Trzewiczek, Biskupek, Trampisz, Kulawik (Pietrzak), Wieczorek, Wiśniewski.

Gwardia: Ratka, Bonazzo, Stachelski, Boroń, Sawicki, Stefaniak, Suchogórski, Piętek, Foryszewski, Skowroński, Wielga.

Popisy beniaminków I Ligi nie były widowiskiem imponującym. Gwardia zaprezentowała się jako drużyna słabo wyszkolona technicznie, Ogniwo jako zespół, który swych walorów nie potrafił zamienić na bramki. Napastnicy łatwo zdobywali teren zagraniami dobrej marki, lecz w okolicach bramki przeciwnika, tracili zupełnie głowę. Hołdują misternym zagraniom, ładnym może dla oka, ale nieskutecznym. Strzela się b. rzadko, chociaż ku temu jest wiele okazji.

Nie należy jednak sądzić żeby bytomianie nie umieli strzelać: bo Wiśniewski z 16 m bombą zdobywa bramkę i Biskupek z daleka dwukrotnie trafia w słupek, a Wieczorek też z dużej odległości strzela tuż nad poprzeczkę.

Wynik spotkania nie jest wykładnikiem sił. Bytomianie byli zespołem dużo lepszym i powinni wygrać wysoko, co im się należało z przebiegu gry i niewykorzystanych sytuacji, Gwardię należy wyróżnić za ambitną postawę i wolę walki. (j. b.)

Kołom sportowym na śnieżnych trasach potrzeba tylko inicjatywy i energii

WSZEDŁ do redakcji nadąsany, trochę przygarbiony jakby się uginał pod ogromem pretensji do „Przeglądu" i ciężarem argumentów, w które się uzbroił. Usiadł naprzeciwko, położył na biurku kapelusz, na nim renifery i rozpoczął ostre strzelanie:

...że zrzeszenie sportowe, które on reprezentuje i, zapewne wszystkie inne zrzeszenia mają wielką pretensję do „Przeglądu", że obarczył je odpowiedzialnością za organizację eliminacji w kołach sportowych przed zimowymi mistrzostwami zrzeszeń (..przepraszam bardzo: to nie „Przegląd", a organizatorzy mistrzostw i autorzy regulaminu...),

...że koła sportowe, ani nie są na tyle zorganizowane, ani tak liczne, ani nie posiadają tyle sprzętu, aby mogły robić jakieś wewnętrzne zawody np. w narciarstwie,

...że choćby się kilka takich kół w każdym zrzeszeniu znalazło to na nizinach nie ma na ogół śniegu, ani możliwości choćby lokalowych, aby wieźć w góry setki czy nawet tysiące patałachów.

...że... Mówił jeszcze długo, — wiele z sensem, wiele bez sensu, argumentował, przytaczał, dowodził, jak to często się dzieje, kiedy ktoś stanie przed czymś nowym i niespodziewanym, co będzie musiał dokonać. Nim się jednak zabierze do roboty pragnie sobie ulżyć gadaniem. Kiedy tak tokował i zachłystywał się oburzeniem, że „Przegląd" mu „każe" zawieźć do Zakopanego tysiąc patałachów w czasie ferii świątecznych, a więc w okresie kiedy tam nie ma gdzie palca wsadzić — podniosłem słuchawkę i nakręciłem numer:

— Czy pan Kolanek? Dzień Dobry! Tu „Przegląd Sportowy"...

— Cześć redaktorze... — zakrzyknął dziarsko kierownik sekcji narciarskiej warszawskiego Ogniwa.

— Niech pan będzie tak dobry i opowie przez telefon jeszcze raz wszystkie fazy starań w Funduszu Wczasów o wyjazd 360 członków kół sportowych Ogniwa w Karkonosze... Szybko podałem słuchawkę siedzącemu naprzeciwko: — Niech pan słucha — szepnąłem:

W miarę jak słuchał, wyraz jego twarzy zmieniał się. Przestał się ironicznie uśmiechać, wyjął ołówek i począł notować. A Kolanek opowiadał jak uzbrojony w pismo klubu i Związku Pracowników Finansowych, którzy stanowią większość w sekcji narciarskiej Ogniwa poszedł do CRZZ, jak toczyły się pertraktacje, jak Wydział Wczasów zgodził się na wysłanie 360 narciarzy do domów wczasowych Szklarskiej Poręby i Karpacza i to nie tylko „finansowców", ale i członków innych związków, jak zaplanowali, że najpierw pojadą zaawansowani, a później początkujący, jak niezależnie od tego „Ogniwo" urządza obóz dla najlepszych narciarzy w Zakopanem...

— No i co?

— Tak, w ten sposób można spróbować — mówił zamyślony działacz, a potem powiedział nagle:

— Lecę do klubu, a później może do CRZZ. Trzeba się spieszyć, żeby mnie inne zrzeszenia nie ubiegły — roześmiał się i wyszedł szybko z pokoju.

Nie jest to jedyny sposób taniego „urządzenia" się w górach. Warszawskie Kuratorium pertraktuje już ze szkołami okręgów podgórskich, które na wypadek bezśnieżnej zimy na pewno ofiarują gościnę warszawskim uczniom, aby mogli rozegrać między sobą zawody narciarskie.

SĄSIEDZKA POMOC

Tak samo mogą uczynić kluby warszawskie, szczecińskie, gdańskie, poznańskie... Spójnia warszawska może prosić o pomoc w „urządzeniu" się w górach Spójnię w Nowym Targu, Ogniwo poznańskie może zwrócić się do Ogniwa bielskiego, a AZS szczeciński do wrocławskiego, który na pewno doskonale zna teren Karkonoszy...

Kwestia niemożności „rozbicia obozu" w górach nie jest argumentem, którym można by się bronić przed urządzaniem eliminacji narciarskich w kołach sportowych. Są natomiast inne argumenty, nad którymi warto się zastanowić. Jasną jest rzeczą, że nie można organizować narciarskich zawodów wewnętrznych w kołach sportowych, które nie mają... narciarzy. Taka sytuacja albo podobna istnieje w ogromnej większości kół sportowych klubów nizinnych. Ale to nie jest tragedia. Jeżeli jakieś Zrzeszenie liczy kilkadziesiąt kół sportowych to można urządzić kilka zawodów eliminacyjnych, tak aby słabsze, mniej liczne koła startowały we wspólnych zawodach. To są naturalnie sugestie nasze, a nie organizatorów zimowych mistrzostw zrzeszeń. Sądzimy jednak, że zalecenie o konieczności rozgrywania eliminacji w kołach sportowych jest robione trochę „na wyrost" i na... przyszłość. Ma być ono dopingiem dla zrzeszeń i klubów, aby tak pracowały nad rozbudową sportu w kołach, by za rok, dwa czy za lat pięć, każde koło sportowe stać było na zorganizowanie zawodów wewnętrznych.

(JRS)

Hokeiści trenują na Torkacie

Dobra forma Świcarza

22 LISTOPADA minął miesiąc od chwili otwarcia sztucznego lodowiska. Najwięcej trenowali hokeiści Stali Katowice, Górnika Janów i CWKS.

Stal posiada poważne walory w dziedzinie jazdy. Zawodnicy dobrze trzymają się na łyżwach, gorzej natomiast panują nad krążkiem. Szwankuje również taktyka. Wydaje się, że w tym względzie mogłoby być znacznie lepiej, gdyby Ziaja i Jasiński zaniechali nieproduktywnych dryblingów i nastawili się bardziej na grę zespołową.

Skarżyński II w ostatnich dniach znacznie się podciągnął kondycyjnie i jest na drodze do osiągnięcia zeszłorocznej formy. Wycisk, zaliczony w r. ub. do kadry reprezentacyjnej jeszcze się nie „rozkręcił". Również Bugdoł nie spisuje się do tej pory najlepiej. Zawodnik ten nie uprawia innych sportów i potrzebuje dużo czasu na osiągnięcie kondycji, a tym samym formy. Mocne punkty zespołu to Skarżyński II i Bratek. Stal w tej formie, jaką obecnie przedstawia, nie zdobędzie wielkich laurów. Niemniej zespół jest na ogół wyrównany, a poprawienie się atmosfery klubowej z pewnością przyczyniłoby się i do poprawy formy.

Górnik Janów to bezsprzecznie najlepsza drużyna. Na długo przed otwarciem Torkatu trenowała na sucho, obecnie przebywa na obozie kondycyjnym. Zeszłoroczny wicemistrz Polski, został wzmocniony Januszewiczem, który zaprezentował się dodatnio oraz bramkarzem Węgrzynem, który nie miał jeszcze okazji pokazania swej klasy. Górnicy, podobnie jak Stal, dobrze trzymają się na lodzie. Stanowią zgraną drużynę, grają niezwykle ambitnie i z wielką wolą zwycięstwa. Nieobecność na tafli najlepszego gracza zespołu, Gansinca, nie podważa bitności drużyny. Dwaj starsi bracia Wróblowie poczynili postępy a trzeci zapowiada się na dobrego zawodnika.

CWKS nie miał dotychczas szczęścia. Nie wiadomo czemu to przypisać. Posiada szereg bardzo dobrych graczy i nie może narzekać na brak treningu. Wojskowi stanowią zgraną paczkę towarzysko... Na lodzie nie widać tego zrozumienia.

Palus, Więcek, Bromowicz, Świcarz, Dolewski, Antuszewicz, Przeździecki, a także utalentowana młodzież — Pruszkiewicz, Chodakowski, Przybyła oraz Ginter, Głowacki i Krasucki ze starej gwardii — powinni w sumie tworzyć groźny dla wszystkich zespół. Dużą niespodzianką jest dobra forma Świcarza. Bromowicz wobec nadmiaru obrońców występuje w ataku. Na nowej pozycji spisuje się on całkiem nieźle. Pierwszeństwo należy się Palusowi z racji techniki i rozumnej gry.

Związkowiec Krynica i Kolejarz Toruń tworzyć będą z opisaną trójką czołówkę naszego hokeja. Ogniwo Kraków najprawdopodobniej nie odegra poważniejszej roli z powodu zdekompletowania (Palus, Więcek) zespołu. Być może, że rada główna ZS Ogniwa przeniesie do zespołu krakowskiego najlepszych z Bytomia (Masełko) i Cieszyna (Nowotarski). Gdyby tak się stało — to akcje zespołu krakowskiego poszłyby w górę.

ŁKS Włókniarz stracił Pruszkiewicza i Chodakowskiego. Beniaminek ligi, Włókniarz Zgierz — Antuszewicza. W tym wypadku coctail łódzko-zgierski nie dałby większych rezultatów z nadzieją na sformowanie groźnego zespołu. Również silny zespół montuje ZS Gwardia.

J. Badner

Występ łyżwiarzy na Torkacie odwołany

Zapowiedziany na sobotę, 25 bm. pokaz jazdy figurowej na łyżwach na Torkacie został z powodu złego stanu lodowiska oraz bez przerwy padającego deszczu przełożony na poniedziałek, 27 bm.

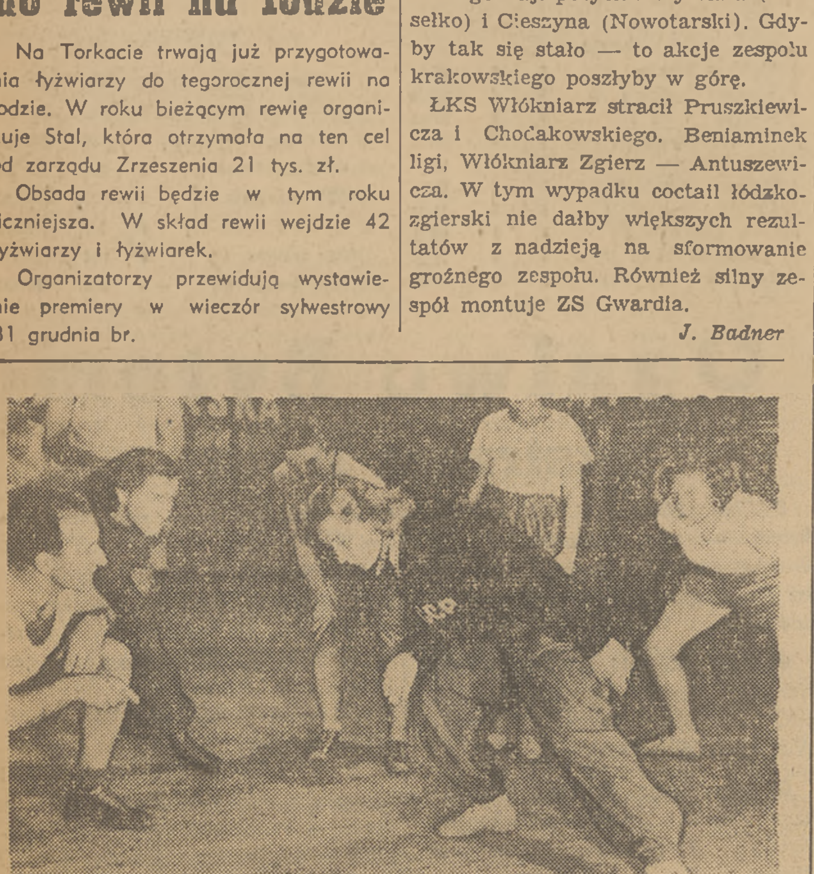
Na prośbę delegatów Indonezji na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, którzy bawią w Katowicach, członkowie Kadry Narodowej PZŁ zademonstrowali kilka numerów z programu rewii lodowej oraz wykonali tańce na lodzie. Występy łyżwiarzy spotkały się z owacyjnym przyjęciem i z wielkim zainteresowaniem indonezyjskich gości.

Przygotowania do rewii na lodzie

Na Torkacie trwają już przygotowania łyżwiarzy do tegorocznej rewii na lodzie. W roku bieżącym rewię organizuje Stal, która otrzymała na ten cel od zarządu Zrzeszenia 21 tys. zł.

Obsada rewii będzie w tym roku liczniejsza. W skład rewii wejdzie 42 łyżwiarzy i łyżwiarek.

Organizatorzy przewidują wystawienie premiery w wieczór sylwestrowy 31 grudnia br.



Trzykrotna mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lodzie, zasłużona mistrzyni sportu Maria Isakowa instruuje łyżwiarki CWKS. Z lewej strony mistrz Polski Janusz Kalbarczyk Foto Franckowiak — API

PRZEGLĄD SPORTOWY

"J'ai vu Scotland Yard refouler les délégués américains à Sheffield"



„Widziałem jak Scotland Yard rozpędzał delegatów amerykańskich udających się do Sheffield"

Pod takim tytułem paryski dziennik „Ce Soir" zamieszcza reportaż z Wielkiej Brytanii w przeddzień storpedowanego Kongresu w Sheffield Na zdjęciu „obyczajowy obrazek" z Londynu: policjant brutalnie zatrzymuje biegnącego zawodnika „Sztafety Pokoju"

Obrady sztabu narciarzy

Trenerzy są dobrej myśli sezon pokaże czy mają rację

W Krakowie odbyła się wspólna konferencja Wydziału Sportowo-Wyszkoleniowego, trenerów i kapitanatu sportowego PZN. Zadaniem tej konferenecji było: ułożenie programu i terminu obozów kadry reprezentacyjnej na r. 1951, ustalania systemu kontroli przez trenerów pracy członków kadry, przygotowanie planu akcji trenerów objazdowych, zapoznanie się z nową radziecką metodą planowania treningu sportowego, wreszcie wyciągnięcie wniosków z dotychczas przeprowadzonych obozów kadry i opracowanie wytycznych do dalszej pracy w nadchodzącym sezonie.

Przebieg obrad całkowicie potwierdził słuszność założeń i konferencji roboczej fachowców i trenerów narciarskich odbytej w maju br., o konieczności przejścia na system krótkich 2-tygodniowych obozów. Wszyscy trenerzy zgodnie orzekli, że programy zorganizowanych ostatnio w październiku obozów suchej zaprawy dla biegaczy i zawodników kombinacji norweskiej oraz zawodniczek w Zakopanem i młodych talentów biegaczy wę Wiśle, całkowicie spełniły swoje zadania.

Okres dwóch tygodni wystarcza do wprowadzenia uczestników obozu w odpowiedni rytm przygotowań, omówienia z nimi schematu treningów indywidualnych oraz zapoznania z systemem i planem pracy, który każdy z członków kadry będzie kontynuował już samodzielnie w przerwach między obozami. Uzupełnieniem obozów będą kontrole w terenie, przeprowadzane przez trenerów. Rozpoczną się one już w najbliższym czasie.

PRACA TRENERÓW OBJAZDOWYCH

Akcja trenerów objazdowych, których marszruta zostanie ułożona przez Wydział Sportowo-Wyszkoleniowy, w porozumieniu z Pionami i Zrzeszeniami będzie miała na celu przyjście z pomocą i radą fachową młodym utalentowanym zawodnikom w miejscowościach, które są dotychczas zaniedbane pod względem narciarskim.

Zadaniem trenerów będzie udzielenie właściwych wskazówek, demonstrowanie wzorowej techniki oraz przeprowadzenie odpowiednich pogadanek teoretycznych. Doświadczenia ubiegłego sezonu wskazują, że założenia tej akcji. prowadzonej pod kątem wprowadzania do kadry reprezentacyjnej utalentowanego narybku, są właściwe i praca w tym kierunku winna być kontynuowana.

Pierwszym efektem i jak gdyby dalszym etapem akcji trenerów objazdowych, był zorganizowany w październiku br. w Wiśle obóz młodych, utalentowanych biegaczy, rekrutujących się przeważnie ze śląskich LZS. Kierownik tego obozu, trener PZN mgr. Kozdruń jest bardzo zadowolony z wyników, a przede wszystkim z postawy i zapału do pracy, uczestników tego obozu. Rezultaty tej pracy nie przyjdą prędko, bo chłopcy mają dziś po 16—17 lat, ale możemy mieć uzasadnioną nadzieję, że za 2—3 lata kadra otrzyma naprawdę rasowych biegaczy, na odpowiednim poziomie technicznym.

KORZYSTAMY Z DOŚWIADCZEŃ RADZIECKICH

Terminarz obozów kadry na 1951 r. i projekt akcji trenerów objazdowych zostaną przesłane do G. K. K. F. celem zatwierdzenia. Przedstawiony na zebraniu nowy system radziecki planowania treningu sportowego, wzbudził wielkie zainteresowanie. Doświadczenia trenerów i lekarzy sportowych radzieckich, będą cenną pomocą w pracy nad szlifowaniem formy kadry narciarzy i wniosą wiele nowych elementów i rozwiązań problemów pracy trenera.

Z innych spraw poruszonych na konferencji, na uwagę zasługuje wprowadzenie dla wszystkich członków kadry książeczek, w których będą wpisywane wyniki badań lekarskich, schematy suchej zaprawy i treningów, uwagi trenerów, dzienniczek zajęć itp.

Również godna podkreślenia jest opinia trenerów o konieczności stałego uprawiania przez członków kadry gimnastyki przyrządowej i akrobatycznej, na co dotychczas nie kładziono odpowiedniego nacisku.

Horoskopy na zbliżający się sezon są według trenerów mgr. Kozdrunia, Lipowskiego i mgr. Orlewicza nieźle. Trener Lipowski ma nadzieję, że narciarstwo kobiece wyjdzie wreszcie z impasu i liczy się z możliwością niespodzianek ze strony młodych zawodniczek, które brały udział w ostatnim obozie na Kalatówkach.

Mgr. Orlewicz zapowiada przetasowanie wśród zawodników kombinacji norweskiej. Niespodzianką będzie tu wiadomość, że J. Kula, nasz najlepszy obok St. Marusarza skoczek, z wielką starannością przygotowuje się do startu w kombinacji norweskiej, która dotychczas nie była jego specjalnością.

„Hajot"

Rutkowski przewodniczącym WKKF w Zielonej Górze

W Zielonej Górze powstał Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej, na którego czele stanął b. mistrz Polski w biegu na 100 m — Józef Rutkowski.

Jednym z głównych zadań, jakie postawił sobie WKKF w Zielonej Górze jest stała i systematyczna opieka nad ludowymi zespołami sportowymi i związkowymi klubami sportowymi.

Żelazna kurtyna idzie w górę

Forsa przed zdrowiem

BELGIJSKI Związek Bokserów Zawodowych ogłosił swego czasu, iż wprowadza nowy przepis: Bokser znokautowany podlega przymusowemu odpoczynkowi czterotygodniowemu i nie wolno mu występować na ringu.

Skończyło się jednak tylko na przepisie... A oto przykłady: 9 listopada Leon Dewulf został znokautowany przez Lavoina. W siedem dni później ten sam Dewulf stanął na ringu w Gandawie przeciwko Lequenne i odbył kilkurundową walkę.

29 października w Lille — Hennebo został znokautowany przez Villemaina. Ten sam Hennebo wystąpił już 16 listopada w cyrku Royal w Brukseli i poddał się de Keersgieterowi.

Przepis stał się więc tylko legendą. Za kilka marnych franków pozwala się ryzykować ludziom życie ku uciesze bezmyślnej gawiedzi.

Potęga kliki menażerów i organizatorów jest silniejsza, niż wszelkie regulaminy.

Zjazd medyków sportowych w Pradze

W Pradze odbył się pierwszy ogólnokrajowy zjazd pedagogów i instruktorów wychowania fizycznego oraz lekarzy specjalistów w dziedzinie medycyny sportowej.

W zjeździe wzięli również udział wybitni fachowcy radzieccy: zastępca przewodniczącego Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu — Wereskow oraz docent Letunow.

Na zjeździe wygłoszono 68 referatów z zakresu medycyny sportowej oraz 27 referatów poświęconych problemom wychowania fizycznego w Czechosłowacji.